

Wręczono doroczne nagrody „Trybuny Ludu”

W siedzibie Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia dorocznych nagród „Trybuny Ludu”. Nagrody przyznano za popularyzację marksizmu-leninizmu i polityki PZPR, za inicjatywy społeczne oraz za kształtowanie i upowszechnianie w naszym społeczeństwie wartości kultury socjalistycznej. Ponadto przyznano nagrodę specjalną zespołowi robotników Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłu „Budostal 2” z Huty „Katowice” za ofiarność i zaangażowanie w pracy, dzięki którym zrealizowano przedterminowo ważne zadania inwestycyjne na budowie walcowni katowickiej huty.

Nagrody wręczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukasiewicz, który serdecznie po gratulował laureatom. (PAP)

Przed Świętem Plonów

Spotkanie młodych rolników w Warszawie

Grupę uczestników odbywającego się w Warszawie spotkania młodych przodowników pracy w rolnictwie i przemyśle związanym z gospodarką rolną przyjął wczoraj po południu w Belwedrze przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jablonski.

Wśród uczestników spotkania byli m. in. laureaci — organizowanych przez Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej — ogólnokrajowych konkursów o tytuły: „Młody mistrz plonów”, „Wzorowy pracownik i kolega”, „Młody mistrz mechanizacji”, a także członkowie najlepiej gospodarujących zespołów „Młodego rolnika”.

Podczas spotkania, w toku bezpośredniej rozmowy, młodzież poinformowała Przewodniczącą Rady Państwa o swych osiągnięciach i dzieliła się uwagami o sposobach zwiększenia wkładu młodzieży w rozwój gospodarki rolnej. (PAP)

Gospodarka żywnościowa

Plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu ZSL

W Warszawie odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Obradom przewodniczył prezes NK — Stanisław Guca. Na plenum omówione zostały najważniejsze zadania stronnictwa służące rozwojowi rolnictwa w latach 1976—1980.

Referat przedstawił prezes NK — Stanisław Guca. Podkreślił on wysoką rangę nadaną w ostatnich latach przyspieszonemu rozwojowi rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz wskazał na znaczenie konsekwentnego wcielania w życie podstawowych zasad polityki rolnej PZPR i ZSL.

Następnie odbyła się dyskusja nad sposobami, jakimi członkowie stronnictwa zamierzają zwiększyć swój wkład w pełną realizację zadań rozwoju rolnictwa w najbliższych latach. (PAP)

Z okazji dorocznego święta

E. Gierek i P. Jaroszewicz przyjęli przedstawicieli kolejarskich załóg

10 bm., z okazji dorocznego święta kolejarzy, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek oraz prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz spotkali się z kilkudziesięciuosobową grupą pracowników PKP.

Na spotkaniu mówiono o najważniejszych problemach transportu kolejowego, a także o oczekujących go zadaniach, z których najpilniejszym jest obecnie sprawne przejście przez najtrudniejszy okres: je sienny szczyt przewozu ziemio-
plodów.

Dokonanie tego, m. in. ze względu na istniejące opóźnienia, nie będzie sprawą łatwą. Dlatego też tak dużą wagę przywiązuje się do dalszego usprawnienia pracy kolei; do podnoszenia dyscypliny i bezpieczeństwa ruchu; do pełnego

wykorzystania istniejących możliwości przewozowych zarówno przez kolej jak i jej kon-
trahtentów.

Uczestnicy spotkania z uznaniem mówili również o dokonującej się w ostatnich latach poprawie warunków życia i pracy załóg kolejarskich.

Zabierając głos premier Piotr Jaroszewicz stwierdził iż kolejarze czekają obecnie dwa szczególnie trudne zadania: modernizacja kolei, a z drugiej strony konieczność za-
spokojenia rosnących potrzeb przewozowych. Dlatego konieczna jest zwłaszcza przed zimą pełna mobilizacja wszystkich pracowników PKP tak, aby maksymalnie podnieść sprawność przewozów.

Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz złożyli na ręce uczest-

ników spotkania najlepsze życzenia dla wszystkich kolejarzy. (PAP)

Minister obrony ZSRR z wizytą w Polsce

Na zaproszenie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej PRL gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego przybyła do Polski z oficjalną wizytą przyjacielskiej delegacji wojskowej ZSRR pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra obrony ZSRR, marszałka Związku Radzieckiego — Dmitrija Ustinowa.

W godzinach przedpołudniowych Dmitrij Ustinow, złożył wizytę członkowi Biura Politycznego KC PZPR, ministrowi obrony narodowej, gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu.

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przewodniczącego przybywającej w Polsce z oficjalną wizytą przyjacielskiej delegacji wojskowej ZSRR — członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra obrony ZSRR, marszałka Związku Radzieckiego Dmitrija Ustinowa.

W spotkaniu udział wzięli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Przebywająca w Polsce z oficjalną wizytą przyjacielskiej delegacji wojskowej ZSRR oddała hołd pamięci żołnierzy polskich i radzieckich poległych w walkach z hitlerowskim najeźdźcą.

Delegacja złożyła wieńce na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza i na Cmentarzu — Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej. (PAP)

Akty bezprawia izraelskich okupantów

Z okupowanych przez Izrael terytoriów arabskich nadal donoszą o brutalnych aktach bezprawia i terroru. W ciągu ostatnich kilku dni okupanci aresztowali 20 Arabów w miastach na zachodnim brzegu Jordanu. Wszystkim zarzuca się udział w ruchu oporu. Grozi im długoletnie więzienie. W pobliżu Szisy władze izraelskie zagarnęły znaczny obszar ziemi należącej do Arabów. Mieszkańców przemocą zmuszono do opuszczenia domostw. Cały teren otoczono zasiekami z drutu kolczastego. Ustawiono też posterunki żandarmerii. Przypuszcza się, że są to przygotowania do założenia tam nowego, izraelskiego osiedla wojskowego. (PAP)

Kolejne imprezy MTP

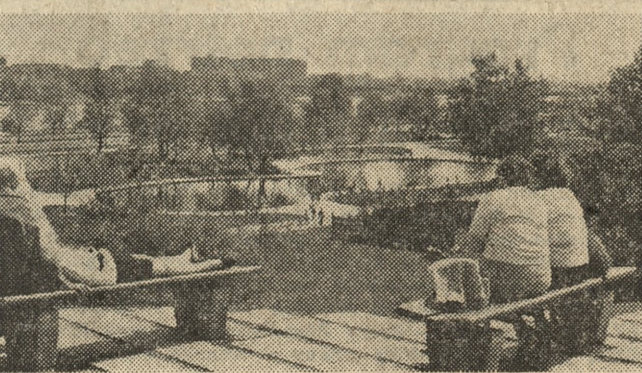
Od niedzieli „Intermasz” i „Taropak”

W niedzielę, 12 września na stacji w Poznaniu otwarcie na terenach MTP dwóch kolejnych tegorocznych międzynarodowych imprez handlowych. O godzinie 10 rozpoczyna swoją działalność handlową krajowa oraz ze 170 firm kilkunastu krajów europejskich, którzy zgłosili swój udział w Międzynarodowym Salonie Maszyn Włókienniczych, Odzieżowych i Obuwniczych „Intermasz” oraz w Międzynarodowym Salonie Techniki Pakowania i Magazynowania „Taropak”. Obydwie salony czynne będą do 19 września włącznie. Z ekspozycją zwiędzającą mogą zapoznać się co dzień w godzinach od 9 do 18. Wstęp jest bezpłatny. Wystawę ekspozycji „Intermasz” zlokalizowano w halach 20, 21, i 23 MTP, zaś na użytek ekspozycji salonu „Taropak” przekazano pawilony 17, 19, 24 i 53. (map)

Pracownicy spędzają ostatnie godziny przed rozpoczynającym się „Intermaszem” i „Taropakiem” specjalne brygady poznańskiego Oddziału III PKS. Odpowiedzialny jest on bowiem za rozładunek i ustawianie ekspozycji wszystkich wystawców tych imprez handlowych. Zadanie to wykonuje 6 brygad, mających do pomocy ciężki sprzęt, dźwigi i wózki widłowe.

Większość prac wykonano w pierwszych dniach bieżącego tygodnia, bo wówczas samochodami i koleją nadchodziło największy przesytek. Także na sobotę zapowiadano kilka dostaw; do późnych godzin wieczornych prowadzone też będą prace porządkowe w pawilonach. Po zakończeniu obu imprez (od 19 bm.) PKS-owcy z „trójki” przystąpią do demontażu ekspozycji i ich załadunku na pojazdy. (bop)

Zakątki piękna i spokoju



Takich uroczych miejsc, w których można odpocząć od wielkomiejskiego hałasu jest w naszych miastach wiele. Fot. — CAF

SKUP ZBOŻA I ZIEMNIAKÓW • DOWÓZ MŁODZIEŻY DO SZKOŁ • REALIZACJA DECYZJI W SPRAWIE POPRAWY DYSCYPLINY GOSPODAROWANIA W II POŁROCZU • REALIZACJA INWESTYCJI

Obradowało Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 10 bm. Prezydium Rządu na swoim posiedzeniu rozpatrzyło problemy dotyczące skupu zbóż z tegorocznych zbiorów oraz skupu i zaopatrzenia ludności i gospodarki w ziemniaki późne z kampanii jesiennej.

Ustalono konkretne zadania dla resortów i organizacji gospodarczych, które zajmują się skupem zboża i ziemniaków. Ze względu na niższe w tym roku plony podjęto niezbędne kroki na rzecz racjonalnego wykorzystania i gospodarowania zasobami tych płodów rolnych.

Dla usprawnienia przewozu mleka do zakładów przetwórczych oraz w celu zapewnienia odpowiednich dostaw artykułów mleczarskich do dużych aglomeracji miejskiej — przemysłowych rząd zobowiązał Centralny Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” do zwiększenia w tym pięcioleciu produkcyjnych cystern. Ustalono konkretne zadania w tej dziedzinie. Przewidziano także inne operatywne posunięcia, które usprawniłyby po części transport mleka jeszcze w tym roku.

W kolejnym punkcie porządku obrad rozpatrzono informację o przygotowaniu do sezonu zimowego w miastach i w większych aglomeracjach, przedłożoną przez ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Odpowiednie działania w tej mierze podjęto w tym roku wcześniej niż zazwyczaj. Prezydium Rządu postanowiło, że funkcje koordynacyjne w całokształcie przygotowań do akcji zimowej, jak również w czasie jej trwania, pełnić będą wojewodowie i prezydenci miast. Niezbędny jest aktywniejszy udział zakładów pracy, a także administracji budynków mieszkalnych i użyteczności publicznej oraz właścicieli domów w pracach związanych z odśnieżaniem miast.

Utworzenie swego czasu sił nych i lepiej zorganizowanych.
Dokończenie na str. 2

od GROSU tygodnia

Sprawy nie tylko wsi

Problemy zaopatrzenia rynku i struktury cen, to sprawy, które w ostatnich miesiącach najbardziej nurtują Polaków. Dyskutuje się o nich nie tylko na naradach gospodarczych czy zebraniach partyjnych; są to również tematy dyskusji i sporów w rodzinie, gronie przyjaciół. Dla nikogo przecież nie jest obojętne, jakie towary znajdzie w sklepach, ile za nie zapłaci, czy będzie pod dostatkiem żywności. Te dyskusje przeważnie sprowadzają się do rozmów o sprawach rolnych. Jakby bowiem nie spojrzeć na sprawy zaopatrzenia rynku i struktury cen, zawsze okaże się, iż właśnie rolnictwo i jego produkty odgrywają decydującą rolę w zapewnieniu równowagi rynkowej; rolnictwo przekazuje handlowi żywność a więc towar, który każdy z nas nabywa codziennie.

Dlatego też czwartkowe IV plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR poświęcone sprawom rolnym interesowało nie tylko rolników. Plenum to zresztą nie ograniczyło się do rozważania spraw rolnictwa, lecz zgodnie z zapowiedzią poczynioną przez Edwarda Gierka w czasie niedawnego spotkania z aktywem WSK Mielec, poruszyło też niektóre problemy natury ogólnej, związane z aktualną sytuacją gospodarczą kraju, m. in. sprawy struktury cen i jakości produkcji. W uchwale IV Plenum zaaprobowano m. in. zamierzenia Biura Politycznego w sprawie powołania partyn-
tyjno-rządowych zespołów problemowych dla opracowania kompleksowych analiz i wniosków dotyczących zasad polityki cen na podstawowe artykuły żywnościowe, aktywizacji produkcji rynkowej, rezerw i możliwości dalszego przyspieszenia rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, programu oszczędności w gospodarce oraz realizacji programu mieszkaniowego.

O tym jakie zadania czekają rolnictwo w najbliższych pięciu latach mówił I sekretarz KC PZPR w referacie wygłoszonym na IV Plenum. W poprzednim pięcioleciu zanotowaliśmy duży postęp w rozwoju produkcji rolnej, lecz był on nierównomierny. W ostatnich dwóch latach na skutek niepomyślnych warunków klimatycznych nie uzyskano wzrostu produkcji a zbiory zbóż i pasz obniżyły się wpływając na zmniejszenie produkcji zwierzęcej. Nie w pełni pomógł nawet kosztowny import zbóż i pasz. Bieżący rok jest kolejnym, trzecim trudnym rokiem dla rolnictwa. Susza na przełomie wiosny i lata znów przyczyniła się do obniżenia plonów.

W takiej, oto sytuacji przed rolnictwem staje trudne zadanie zwiększania produkcji i poprawy zaopatrzenia ludności w żywność w najbliższych latach. Aby je zrealizować niezbędna jest odbudowa pogło-

wia i osiągnięcie do roku 1980 wzrostu produkcji rolnej w porównaniu z rokiem 1975 o 18—20 procent. W tym pięcioleciu na rozwój rolnictwa i innych działów gospodarki żywnościowej przeznaczony się 560 mld zł. Rolnictwo otrzyma 300 000 ciągników i o 80 procent więcej maszyn niż w ubiegłym pięcioleciu. Zmeliorowanych zostanie około miliona hektarów gruntów. W samych tylko jednostkach gospodarki uspołecznionej przybędzie ponad 3 mln stanowisk dla bydła, trzody chlewnej i owiec. Powstaną nowe kombinaty szklarniowe, fermy drobiarskie i zakłady przetwórstwa rolno-spożywczego.

Są to inwestycje ogromne, ale niezbędne. To czy zostaną należycie wykonane zależy nie tylko od rolników. Potrzebne jest zrozumienie zwłaszcza w tych działach gospodarki, które najściślej z rolnictwem współpracują: w przemyśle przetwórczym i handlu. Potrzebna jest dobra jakościowa produkcja przemysłu ciężkiego i maszyn rolniczych, chemicznego i budownictwa czyli resortów zaopatrujących rolnictwo w podstawowe środki produkcji. Potrzebna jest też dalsza pomoc nauki.

Jak powiedział Edward Gierek na IV Plenum trzeba dołożyć starań, aby racjonalnie spożytkować nakłady przeznaczone na rozwój rolnictwa; w każdym województwie, gminie, gospodarstwie rolnym i zakładzie przemysłu spożywczego. Konieczne są inicjatywa, przedsiębiorczość i zapobiegliwość, żeby wykorzystanie inwestycyjnych złożeń było jak najbardziej efektywne.

Taka postawa rolników i wszystkich organizacji gospodarczych z nimi współpracujących potrzebna jest od zaraz.

MAREK PRZYBYLSKI

Antyterrorystyczna decyzja parlamentu Irlandii

Parlament Republiki Irlandzkiej uchwalił w czwartek nową ustawę antyterrorystyczną. Zezwala ona policji na przetrzymanie w areszcie do 7 dni zamiast dotychczasowych 2 dni osób podejrzanych o dokonywanie aktów terrorystycznych. Ustawa ta jest wymierzona przede wszystkim przeciwko działającej w podziemiu Irlandzkiej Armii Republikańskiej (PAP)

Konferencja związkowa w Poznaniu

Program potrzeb i ambicji ludzi pracy

W siedzibie Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu obradowała wczoraj II Wojewódzka Międzyzwiązkowa Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza. Uczestniczyło w niej 140 delegatów wyłonionych na zebraniach zakładowych ogniw związkowych i na wojewódzkich konferencjach międzyzakładowych. W obradach wzięli również udział: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada oraz członek Prezydium CRZZ, główny inspektor pracy — Henryk Kowalski.

Przewodniczący WRZZ w Poznaniu — Czesław Kończak w referacie programowym podkreślił, że konferencja zamyka kolejny 3-letni etap działalności wojewódzkiej organizacji związkowej, która zrzesza blisko pół miliona członków. Był to okres pełen inicjatyw i dokonań we wszystkich dziedzinach związkowego działania. Przyczyniło się ono do zwiększenia efektywności gospodarowania, do poprawy warunków pracy i warunków socjalno-bytowych załóg oraz do kształtowania socjalistycznych postaw, charakteryzujących się sprawną i ofiarną pracą zawodową oraz aktywnością społeczną ludzi pracy.

W dyskusji dzielono się doświadczeniami oraz wskazywało na dziedziny wymagające wzmoczonego działania związkowego. M. in. mówiono o ko-

W Leszczyńskim

Poparcie dla II Apelu Sztokholmskiego

Nowy Apel Sztokholmski, ogłoszony przez Światową Radę Pokoju w 25 lat po pierwszym apelu wywołuje szeroki odzew wśród polskiego społeczeństwa. W całym kraju odbywają się spotkania, na których wyrażana jest solidarność i poparcie dla nowej, wielkiej pokojowej ofensywy przeciwko wyścigowi zbrojeń.

Wczoraj spotkanie takie odbyło się w Lesznie. Uczestniczyli w nim członkowie prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD oraz przedstawiciele innych organizacji społecznych Ziemi Leszczyńskiej. W spotkaniu wzięł udział I sekretarz KW PZPR w Lesznie — Stanisław Kulesza. W dyskusji podkreślano pełne poparcie społeczeństwa województwa leszczyńskiego dla idei II Apelu Sztokholmskiego. Przyjęto również na spotkaniu wezwanie wyrażające solidarność mieszkańców Ziemi Leszczyńskiej z hasłami Apelu. (bran)

FOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i opadami przelotnymi. Na południowym wschodzie miejscami opady ciałej. Chłodniej. Temp. min. od 7 st. do 12 st., temp. maks. od 15 st. do 18 st.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

2 STRONA
GŁOS — 11/12 IX 1976

Uchwała IV Plenum Komitetu Centralnego PZPR

Komitet Centralny PZPR po wszechstronnej dyskusji nad zadaniami w dziedzinie rozwoju rolnictwa w latach 1976 — 1980, postanawia uznać referat programowy Biura Politycznego KC — „O pełną realizację uchwały VII Zjazdu w dziedzinie rozwoju rolnictwa” wygłoszony przez I sekretarza KC PZPR, towarzysza Edwarda Gierka jako wy-

tyczne działania wszystkich instancji, organizacji i członków partii w urzeczywistnianiu zadań społeczno-gospodarczych nakreślonych przez VII Zjazd PZPR.

II

Komitet Centralny PZPR aprobuje zamierzenia Biura Politycznego w sprawie powołania partyjno-rządowych zespołów problemowych dla opracowania kompleksowych analiz i wniosków dotyczących zasad polityki cen na podstawowe artykuły żywnościowe, aktywizacji produkcji rolnej, rezerw i możliwości dalszego przyspieszenia rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, programu oszczędności w gospodarce oraz realizacji programu mieszkaniowego.

Komitet Centralny upoważnia Biuro Polityczne do określenia składu zespołów oraz trybu i terminów ich pracy.

III

1. Komitet Centralny PZPR zaleca rządowi PRL:

— ustalenie w oparciu o dokumenty IV Plenum wytycznych dla ministrów i wojewodów w sprawie realizacji programu rozwoju rolnictwa w latach 1976 — 80;

— przedstawienie na najbliższym posiedzeniu Sejmu programu realizacji postanowień IV Plenum KC w dziedzinie rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz przedsięwzięć w zakresie poprawy zaopatrzenia rynku.

2. Komitet Centralny zobowiązuje instancje i organizacje partyjne do zapewnienia warunków aby wszyscy członkowie partii, działacze społeczno-polityczni i kierownicy ogniw administracyjnych i gospodarczych dogłębnie przestudiowali dokumenty IV Plenum KC.

3. Komitet Centralny zobowiązuje komitety wojewódzkie PZPR oraz wszystkie instancje i organizacje partyjne działające na wsi oraz w instytucjach i przedsiębiorstwach w sferze obsługi rolnictwa, przemysłu rolno-spożywczego, jednostkach pracujących dla potrzeb rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej — do rozwinięcia szerokiej działalności politycznej, ideowo-wychowawczej i organizatorsko-kontrolnej w celu mobilizacji rolników i załóg pracowni-

czych dla pełnej realizacji ustalonych zadań.

4. Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrywać będzie okresowe sprawozdania z przebiegu wykonywania tych założeń.

IV

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwraca się do wszystkich członków partii, członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i bezpartyjnych oraz członków ZSMP — rolników, członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników PGR, pracowników nauki, inżynierów i techników, pracowników sfery usług i przemysłu rolno-spożywczego, członków związków zawodowych oraz organizacji społecznych — do wszystkich, których praca ma wpływ na rozwój rolnictwa i gospodarki żywnościowej, aby jeszcze aktywniej uczestniczyli w tworzeniu warunków tego rozwoju — jako jednego z podstawowych zadań społeczno-gospodarczych na lata 1976—80.

V

Komitet Centralny zaleca Biuro Politycznemu KC PZPR, aby wspólnie z rządem PRL i Centralną Radą Związków Zawodowych zwrócić się do podstawowych organizacji i instancji partyjnych, organizacyjnych i związkowych zawodowych, konferencji samorządu robotniczego i załóg zakładów pracy oraz organów administracji państwowej i gospodarczej o rozwinięcie inicjatyw i działań w celu zwiększenia produkcji rolnej i eksportowej, poprawy jakości tej produkcji, pełniejszego wykorzystania rezerw dalszego wzrostu wydajności pracy i gospodarności na każdym odcinku.

Komitet Centralny PZPR wyraża przekonanie, że poparcie ogółu ludzi pracy dla działań wytyczonych przez IV Plenum i ich konsekwentne wcielenie w życie, zapewni utrwalenie pozytywnych tendencji w rozwoju kraju i stworzy będzie podstawy dla dalszej poprawy warunków życia narodu.

**KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ**

ofiar ludzkich ani strat materialnych. Agencje prasowe przypominają, że w 1963 roku miało miejsce całkowite legio w gruzach w wyniku potężnego wstrząsu sejsmicznego. Ofiarą kataklizmu pod koniec 1976 roku było 1.070 osób.

Rozmowy laotańsko-kubańskie

W Hawanie rozpoczęły się oficjalne rozmowy laotańsko-kubańskie z udziałem delegacji partyjno-rządowej Laosu z sekretarzem generalnym Ludowo-Rewolucyjnej Partii Laosu i premierem Laotańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — K. Phomvihnem na czele i delegacji partyjno-rządowej Kuby, której przewodniczy I sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby, premier rządzący rewolucyjny — Fidel Castro. Rozmowy są związane z rozwojem dalszej współpracy między Laossem a Kubą. Przedmiotem rozmów są również problemy międzynarodowe, interesujące obie strony.

Komunikat TASS-a

Agencja TASS informuje, że w dniach od 16 do 30 września z terytorium Związku Radzieckiego zostaną wystrzelone rakiety w kierunku Morza Barentsa, do strefy o promieniu 40 mil morskich. Agencja TASS została upoważniona do zakomunikowania, że dla zapewnienia bezpieczeństwa rząd Związku Radzieckiego zwraca się

z prośbą do rządów innych państw, korzystających ze szlaków morskich i powietrznych w akwenie Morza Barentsa, o wydanie odpowiednich poleceń, by statki i samoloty nie odbywały w tym czasie rejsów w godzinach od 5 do 21 czasu miejscowego.

Prezydent Meksyku

J. L. Portillo w czwartek został ogłoszony oficjalnym prezydentem Meksyku na lata 1976 — 1982. Sprawowanie tej funkcji rozpocznie 1 grudnia br. Był on jedynym kandydatem w wyborach prezydenckich przeprowadzonych 4 lipca bieżącego roku.

Śmiertelne ofiary gradobicia

W zachodniej części Etiopii spadł obfity i dużej wielkości grad. Według doniesień z Addis Abeby, dwie osoby zostały zabite. Są straty w zbiorach. Grad pokrywał powierzchnię pół przez kilka dni w związku z gwałtownym obniżeniem się temperatury.

Afera Lockheed w Japonii

T. zw. afera Lockheed zatacza w Japonii coraz szersze kręgi. Prokuratura tokijska oskarżyła formalnie o branie łapówek dwóch dalszych b. członków rządu japońskiego — b. ministra transportu T. Hoshimoto, któremu zarzuca się wzięcie łapówek w wysokości 5

Po zastrzeleniu baskijskiego robotnika

Fala demonstracji w Hiszpanii

W kraju Basków doszło do kolejnego wzrostu napięcia po zastrzeleniu przez policję 21-letniego robotnika, uczestnika demonstracji antyrządowej.

W wielu miastach baskijskich, m. in. w San Sebastian, Irunie i Fuenterrabii, ulicami przeszły pochody ludności, wznoszono również barykady. Władze skierowały do akcji silne oddziały policji, które rozproszyły demonstrantów, strzelając w powietrze.

Nielegalne komisje robotnicze wezwały w piątek do strajku powszechnego w San Sebastian, stolicy prowincji Guipuzcoa. Już w czwartek wiele fabryk w tej prowincji było nieczynnych. Zastrzelony przez policję robotnik był członkiem komisji robotniczych w Fuenterrabii. W mieście tym nieczynne są prawie wszystkie zakłady przemysłowe.

Dzisiaj i jutro

Grodzisk stolica piwowarstwa

Czym dla Zielonej Góry jest od lat winobranie, tym dla Grodziska w województwie poznańskim będzie od tego roku piwowarstwo. Jego gospodarze postanowili bowiem ożywić i spopularyzować sześciowiekowe tradycje miasta w chmielarstwie i produkcji piwa o specyficznych walorach smakowych — popularnego „grodziska”. Nigdzie nie wyrabia się takiego piwa, znakomicie gaszącego pragnienie, ze zniołą zawartością alkoholu.

Nic więc dziwnego, że rozpoczynając się dzisiaj w Grodzisku dwudniowa impreza regionalna — „Grodziskie piwowarstwo” znalazła się w ogólnopolskim kalendarzu imprez kulturalnych. Jej program, to kalejdoskop wielu interesujących zapowiadających się wystaw, spotkań, występów artystycznych, pokazów i zawodów sportowych.

Trudno wymienić wszystkie atrakcje — każdy znajdzie coś dla siebie. Szczególnie interesującą zapowiada się międzynarodowa wystawa piwowarstwa (etykiety, buteleki, kufli itp.) połączona z aukcją. Ta ostatnia stanowi gratkę dla hobbystów, mogących powiększyć swe zbiory.

Wczoraj odbyło się w Grodzisku ogólnopolskie sympozjum naukowe o historii, roli i perspektywach rozwoju piwowarstwa. (bop)

Dekret prezydenta Filipin

Prezydent Filipin F. Marcos, który od 4 lat sprawuje niepodzielnie władzę w kraju, po wprowadzeniu w 1972 roku stanu wyjątkowego, ogłosił w piątek dekret o utworzeniu rady ustawodawczej. Będzie to organ doradczy prezydenta. W skład rady wejdą: 30 członków gabinetu oraz 30 członków terenowych organów władzy.

Aresztowanie kidnaperów

Policja w San Francisco zatrzymała dwie młode kobiety, 21-letnią R. M. Conley i 24-letnią S. Gillen, pod zarzutem uprowadzenia 2-miesięcznego dziecka z kanadyjskiego miasta Vancouver do Hayward w Kalifornii. Dziecko odnaleziono, całe i zdrowe, w miejscu określonym przez kidnaperki. Jedną z porwaczek, S. Gillen, oświadczyła, że dokonała tego czynu, ponieważ jest rzekomo matką dziecka.

Krótko

Obradowało Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

placówek oświatowych w postaci zbiorczych szkół podstawowych zdaje w pełni egzamin. Szkoły te, szczególnie na terenach wiejskich, oddalone są jednak od miejsca zamieszkania części uczniów. Powoduje to konieczność zwrócenia bacniejszej uwagi na problem dowożenia młodzieży do tych szkół.

Prezydium Rządu zapoznało się z informacją Ministerstwa Finansów, która ilustruje przebieg realizacji podjętych w lipcu przez rząd decyzji dotyczących poprawy efektów i wzmocnienia dyscypliny w gospodarowaniu w II półroczu br. W szczególności chodzi o uzyskanie postępu na odcinku racjonalnego zatrudnienia i dyscypliny placówek oraz w sferze oszczędności budżetowych. Istotną sprawą jest także zwiększenie dyscypliny inwestycyjnej oraz wzmocnienie nadzoru i kontroli ze strony wszystkich ogniw zarządzania nad podejmowanymi działaniami na rzecz poprawy struktury produkcji. W ostatnim czasie osiągnięto pewną poprawę we wszystkich tych dziedzinach, co wyraża się konkretnymi, wymiernymi efektami. Prezydium Rządu stwierdziło jednak, iż konieczna jest dalsza skuteczna działalność wszystkich resortów i pionów gospodarki na rzecz uzyskania jeszcze większych rezultatów.

Prezydium Rządu rozpatrzyło także kierunki działania mające na celu lepsze wykorzystanie wyrobów hutniczych. Urząd Gospodarki Materiałowej przygotował odpowiedni dokument, który zawiera zadania dla resortów dotyczące unowocześnienia struktury i obniżania kosztów wytwarzania stali, jak również oszczędniejszego zużycia wyrobów hutniczych.

Na posiedzeniu omówiono bieżące problemy związane z realizacją tegorocznych i przyszłych przedsięwzięć inwestycyjnych, jak również podjęto decyzje zmierzające do przyspieszenia obrotu wagonami i poprawy pracy kolejowych stacji rozrządowych. (PAP)

Porwanie „Boeinga” Indyjskich Linii Lotniczych

Samolot Indyjskich Linii Lotniczych „Boeing 737” został w piątek porwany gdy wystartował z Delhi w kierunku Bombaju. Indyjska Agencja Prasowa podaje, że został on uprowadzony do Lahore w Pakistanie.

Na pokładzie maszyny znajdowało się 77 pasażerów i 6 członków załogi. Wkrótce po starcie w Delhi utraciono kontakt z pilotem. Agencja Reutersa powołując się na źródła lotnicze podaje, że w czasie lotu jeden z pasażerów wyciągnął broń i zmusił pilota aby skierował samolot w kierunku Pakistanu. Do chwili obecnej brak jest dalszych szczegółów tego porwania. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 665-939. Dział sportowy 648-45 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Bezinteresowna nieżyczliwość

Twórca „Kaczki-dziwaczki” i „Pchły Szachrajki” zmarł przed dziesięcio laty Jan Brzechwa, w jednym ze swych felietonów na łamach „Expressu Wieczornego” zastanawiał się jak być sympatycznym. „Można być sympatycznym bez stosowania rozmaitych sztuczek — pisał. — Trzeba zachować godność, umiar, takt i naturalność. Powiedziałbym, że najlepiej być sobą, ale w wydaniu poprawionym...”

Prezentować się ujmująco i miłe — rzecz to niebiała, aczkolwiek stanowiąca jedynie część tego, co zwykło się określać mianem kultury bycia, kulturalnego współżycia z najbliższymi, z otoczeniem, w zakładzie pracy i w miejscach publicznych.

Braki w zakresie kultury u wielu osób są przez bliźnich ostro krytykowane. Powszechnie wysuwa się postulat wobec współobywateli — bez względu na okoliczności, w jakich wypadnie nam z nimi obcować — by zachowywali się kulturalnie. Coraz wyraźniej dostrzegamy, jak niedostatek kultury jednostek, a nieraz grup, pociąga za sobą ujemne skutki; mierzone w kosztach społecznych, są one wysokie. Potykając się co krok o stresujące sytuacje wpływa ujemnie na nasz system nerwowy. W ogóle zaś niska kultura współżycia, to idealne podglebie dla plenienia się chuligaństwa i przestępczości.

Chamstwo przejawia się u nas na wielu płaszczyznach, choć bodaj najdotkliwiej jest odczuwalne w kontaktach przełożeni — podwładni. Niesolidność, w tym — niedotrzymywanie przyrzeczeń, daje znać o sobie i w kręgu rodzinnym, i sferze stosunków pracy. Obmawianie ludzi — bliskich, nie co dalszych, zupełnie obcych oraz tych „na świeczniku”, stanowi chleb powszedni osób składających uważających się za emanujące kulturą. Snucie intryg, zwane w języku współczesnym „podkładaniem świni” jest „wyższą formą” działania, pochodną od nie zostawiania na rodakach suchej nitki. Liczne są znamiona braku kultury w codziennym życiu, wszakże najpowszechniej i najwyraźniej dają znać o sobie wzajemna nieżyczliwość oraz arogancja.

Zofia Krzyżanowska podejmując ten temat w „Trybunie Ludu” (14. VII. br.) zwróciła uwagę, iż przypadki niekulturalnego, nieżyczliwego zachowania się dostrzec można najczęściej w sferze usług. Imper tyneckie odczuwania się w rodzaju „to nie moja sprawa”, demonstracyjne nie odpowiadanie na pytania, otyrskliwość

osób w biurowych okienkach i za ladą, mnożenie przeszkód podczas załatwiania zakupu, naprawy, reklamacji bądź innej, nieskomplikowanej sprawy — są na porządku dziennym.

Publicystka ta wyraża pogląd, iż aroganckie zachowanie tej czy owej urzędniczki plynie z przekonania o powadze stojącej za nią instytucji, podczas gdy za petentem nie stoi (na ogół) nikt; że piętrzenie przeszkód ma swe źródło w chęci przekonania interesanta o jego absolutnej zależności od dobrej woli reprezentantki urzędu, wbrew opiniom o słuszności tegoż wobec obywateli.

Nie od rzeczy będzie tu wtężyć, iż niesprawiedliwość byłoby dostrzegać jedynie irytujący sposób bycia części personelu handlowego niektórych punktów usługowych i instytucji; osoby tam zatrudnione mówią dokładnie to samo na temat braku kultury u kupujących i wszelkiego rodzaju interesantów. I z pewnością mają rację.

Starania, zmierzające do ogólnego odzignięcia kultury współżycia przez zwalczanie przejawów nieżyczliwości, arogancji, chamstwa, a zarazem eliminowanie ich przyczyn — nie mogą mieć charakteru dożalnego, kampanijnego; co więcej, powinny ogarniać ogół społeczeństwa. Albowiem niedochowywanie zasad stosownego sposobu bycia niewiele ma wspólnego z przynależnością do określonych środowisk. Nie brak ludzi utytułowanych, z dyplomami — prostactkich i chamskich w bliźszych kontaktach. A zarazem wiele robotniczych rodzin wyróżnia się wzorcami kultury życia, rzetelnością w stosunkach koleżeńskich, czy sąsiedzkich.

Jakie są przyczyny arogancji, agresywnych zachowań? Opinia socjologów przytoczona w „TL” wskazuje na wrażenie niedoceniania, odczuwane niekiedy przez pracowników sfery usług; z przekonania, że bezpośrednia zależność od drugiego człowieka, przy załatwianiu kupna — sprzedaży albo jakiejś sprawy, uwłacza jakoby ich godności. Stąd — niechęć do wykonywania określonego zajęcia znajduje wyraz w niechęci wobec klienta lub interesanta. Stąd owe uciemiężone królewny w niejednym salonie handlowym i zaabsorbowani wyłącznie własnymi troskami przedstawiciele rozmaitych instytucji, dla których petent równy jest natrętowni.

Oczywiście, przyczyn tych znamy więcej. Pośród pierw-

szoplanowych jest i ta: czy ktoś wykonuje swą pracę z przypadku, czy też z zamiłowania, z zainteresowaniem. Jednym ze źródeł zgrzytliwego stosunku do otoczenia bywają dolegliwości fizyczne i psychiczne, niejako przelewane na innych: na członków rodziny, na osoby, z którymi wchodzi się w kontakty podczas spełniania obowiązków zawodowych (w tym — na podwładnych albo przełożonych), a nawet na cały świat. Choro ba, troski materialne, kłopoty rodzinne, niepowodzenia osobiste z intymnymi włączając (nieraz związane z fazą wieku), czynią z niektórych ludzi pociągające osoby nieznoszące, z którymi zetknięcie grozi przykrościami oraz irytacją, choćbyśmy okazywali maksimum dobrej woli.

Jerzy Kasprzycki w „Życiu Warszawy” (28. V. br.) zwracał uwagę na fatalny nawyk nadymania się rodaków i rozjuszenia — z byle powodu („ja panu pokażę!”, „pan nie wie, kto ja jestem!”).

Tkwi w nas tendencja do koturnowego traktowania byle jakiej kwestii, rozdmuchiwanie incydentów do rozmiarów konfliktów, skłonność do antagonizowania zamiast wygaszania, do zadrażniania a nie łagodzenia, do stawiania spraw na ostrzu noża oraz strzelania z armat do wróblu. Niektórzy z łada jakiej okazji przyzywałyby milicjanta, albo nawet gotowi dognać się sroższych represji, podczas gdy całkowicie wystarczyłaby czyjaś dobra wola, pomiarowanie i gotowość do drobnych ustępstw.

Na skuteczne trzebieenie „bezinteresownej nieżyczliwości” nie ma innych środków, poza oddziaływaniem wychowawczym rodziców, szkół, organizacji polityczno-społecznych. Wszakże gdy chodzi o zakłady pracy, chyba największy czas, by przy ocenie ludzi brać także pod uwagę, obok rezultatów osiągniętych w działaniu zawodowym, również ich sposób bycia, poziom kultury, formy współżycia z zespołem, z otoczeniem.

Lecz najdoskonalsze metody wychowawcze oraz najwnikliwsze oceny nie pomogą, jeśli każdy we własnym zakresie nie wykaże starań, by nie urażać bliźnich, by kontrolować treść i ton swych wypowiedzi. Samokrytycyzm jest tu niebylewale użyteczny, jak i zdanie sobie sprawy z tego, że kpiarskie określenie „bezinteresowna nieżyczliwość” trafnie ujmuję istotę jednego z dokuczliwych zjawisk naszej codzienności.

WIESŁAW PORZYCKI



Płock ma dzisiaj 90 000 mieszkańców. Za kilka lat ma ich mieć 150 000. Stałe rosną tu nowe dzielnice, których architektury to miaso nad Wisłą nie musi się wstydzić.

Fot. — K. Przychodzki

DOBRZE PIECZONY CHLEB

Na hasło „Płock” pada za zwyczaj odzew „Petrochemia”, co złości tutaj szych patriotów. Mamy u siebie wszystko — mówią. Niech „Petrochemia”, skądinąd nasza chluba, nie przesłania jednak całej panoramy naszej ziemi. Płockie, to pierwszorzędnej jakości „Bizon”, stocznia rzeczna — największa w Polsce i Europie; najnowocześniejsza w kraju, zbudowana na licencji japońskiej odlewania w Skłęczkach koło Kutna, o zautomatyzowanym i skomputeryzowanym cyklu produkcyjnym. Płockie, to wreszcie własna kopalnia rudy w Łęczycy, rozległe plantacje cebuli koło Łęczycy, du że uprawy ogórków i pomidorów w okolicach Kutna, czerwiniście sady, płoniskie i sierpeckie maliny, gostynińskie truskawki i... jeziora.

Świetnej historii Płocka, który nawet na lat kilkadziesiąt awansował w piastowych czasach do rangi stolicy, reklamować nie trzeba. Tym, którzy tu bywali, nie trzeba też zachwalać uroków tej ziemi i jej stolicy, tonącej w kwiatkach i zieleni, położonej na stromej i wysokiej skarpie wsielanej z sylwetą starej katedry i zamku książąt mazowieckich na Tumskim Wzgórzu. Stąd rozciąga się piękny widok równiny mazowieckiej, którą nieraz odnajdujemy w strofach słynnego płockanina — Władysława Broniewskiego.

Nawet jednak bez żadnych sentymentów i taryf ulgowej trzeba przyznać tutaj szym pa tryotom zasadniczą rację: województwo płockie znajduje się pod względem liczby ludności (około 1/2 mln) i obszaru na dalekim miejscu, jednak swym potencjałem gospodarczym plasuje się w krajowej czołówce.

I jesteśmy już blisko pytania — dlaczego Płock będzie w tym roku miejscem Centralnych Dożynek?

Po pierwsze: wybór ten do-

wodzi, że wśród 32 nowo utworzonych województw płockie dobrze wytrzymało próbę awansu. Po drugie: osiągnięcia tutejszego rolnictwa gwarantują, że dożynekowy bochen będzie wielki i dobrze wypieczony. Do rolniczych sukcesów przeznaczają jakby tę ziemię sama natura: niemal trzy oszarte grunty zalicza się tu do 4 najwyższych klas. Naturę jednak musiała wydatnie wesprzeć kultura rol na. Efekt: 2,1 proc. krajowych użytków rolnych daje 2,4 proc. żywności, 3,2 proc. zboża, 3,5 proc. mleka i aż 5,4 proc. buraków cukrowych. Przeciętne zbiory 4 zbóż wynoszą tu 29 q z ha. Obsada bydląt i trzody chlewnej znacznie natomiast przewyższa średnie krajowe. 30-procentowy wzrost produkcji rolnej, jaki odnotowano w czasie ostatniej 5-letki, też jest znacznie wyższy od ogólnopolskich wyników.

Przyczyniło się do tego m. in. wyjątkowo dobre wykorzystanie ziemi oraz sprawny przebieg procesu przejmowania źle zagospodarowanych gospodarstw. Silne rolnictwo zdecydowało także w dużym stopniu o rozwoju przemysłu na korzyść jego działów rolno-spożywczych i maszyn rolniczych. 30 000 pracujących obecnie na naszych polach kombajnów — z Płocka — zbiera 25 proc. arealu zbóż. Fabryka Maszyn Żniwnych za mierza za 3 lata podwoić produkcję wypuszczając — od 1979 roku 8000 kombajnów

rocznie. A rozbudowa FMZ włącznie z szybkim rozwojem takich producentów jak: wytwórca siemników kutnowski „Kraj” oraz odlewnia w Skłęczkach sprawią, że Płockie będzie dawać trzecią część krajowej produkcji maszyn rolniczych.

Widać tu rolę regionu w rozwoju całego kompleksu żywnościowego.

Województwo jest niezbyt zurbanizowane: około 62 proc. ludności mieszka na wsi; ze źródeł pozarolniczych utrzymuje się już jednak znacznie więcej, bo prawie połowa mieszkańców. Gdzie znajdują oni zatrudnienie? Oprócz przemysłu związanego z rolnictwem — oczywiście w „Petrochemii” (9000 osób), po trosze w przemysłach lekkim, elektrotechnicznym, farmaceutycznym, no i w budownictwie. Co prawda, z potężnego zagłębia budowlanego tutejsi mieszkańcy nie mają bezpośrednio wiele korzyści, bo osiem płockich wielkich budowlanych przedsiębiorstw, m. in. takich jak „Petrobudowa”, „Mostostal”, „Izokor — Instal” są firmami wysoko specjalistycznym, pracującymi na wielu szlankach naszych budowach — np. na Dworcu Centralnym i Wesostradzie w stolicy, w Porcie Północnym i gdańskiej rafinerii. I żeby skończyć tę z natury rzeczy suchą, ale tak ważną część charakterystyki województwa — kilka słów o Petrochemii. Liczy więc sobie 12 lat, przerabia 10 mln ton ropy, co oznacza 85 proc. całej krajowej produkcji paliw płynnych.

Widać tu rolę regionu w rozwoju całego kompleksu żywnościowego. Województwo jest niezbyt zurbanizowane: około 62 proc. ludności mieszka na wsi; ze źródeł pozarolniczych utrzymuje się już jednak znacznie więcej, bo prawie połowa mieszkańców. Gdzie znajdują oni zatrudnienie? Oprócz przemysłu związanego z rolnictwem — oczywiście w „Petrochemii” (9000 osób), po trosze w przemysłach lekkim, elektrotechnicznym, farmaceutycznym, no i w budownictwie. Co prawda, z potężnego zagłębia budowlanego tutejsi mieszkańcy nie mają bezpośrednio wiele korzyści, bo osiem płockich wielkich budowlanych przedsiębiorstw, m. in. takich jak „Petrobudowa”, „Mostostal”, „Izokor — Instal” są firmami wysoko specjalistycznym, pracującymi na wielu szlankach naszych budowach — np. na Dworcu Centralnym i Wesostradzie w stolicy, w Porcie Północnym i gdańskiej rafinerii. I żeby skończyć tę z natury rzeczy suchą, ale tak ważną część charakterystyki województwa — kilka słów o Petrochemii. Liczy więc sobie 12 lat, przerabia 10 mln ton ropy, co oznacza 85 proc. całej krajowej produkcji paliw płynnych.

Dokończenie na str. 6

BOŻENA PAPIERNIK

STRONA

GŁOS — 11/12 IX 1976

3

Trzecia rocznica faszystowskiego przewrotu

Noc nad Chile trwa

co temu dziwić, a raczej należy się dziwić, że dopiero w tym roku polecono ją młodym Chilijczykom. Bo czyż to, co zrobiono z narodem chilijskim, różni się wiele od tego, o czym pisał w swojej książce Hitler? Wstrząsające zeznania świadków składane zarówno przed międzynarodowym trybunałem badającym zbrodnie junty chilijskiej, jak i na innych forach, są niepodważalnym dowodem, że metody stosowane w Chile są podobne do tych sprzed trzydziestu kilku lat. W tym kraju przeprowadza się eksterminację pewnych kręgów społeczeństwa i nie zmienia tego faktu zachęcające gesty, jakie czyni junta pod adresem światowej opinii publicznej, pozwalając na wyjazd z kraju pewnej niewielkiej części więźniów czy też osób, które znalazły azyl w ambasadach obcych państw.

Świat powszechnie potępia juntę chilijską, ale nie da się ukryć, że istnieją na nim pew-

ne kręgi polityczne, które popierają to, co wydarzyło się w tym kraju. Ba, pomagali wojskowym w przygotowaniach do zamachu i pomagają obecnie w rządzeniu krajem i przewidywaniu trudności gospodarczych.

To przede wszystkim koła amerykańskich jastrzębi, którzy wydarzenia chilijskie rozpatrują z punktu widzenia walki z tendencjami lewicowymi w krajach rozwijających się. To międzynarodowe koncerny, niezadowolone, iż poprzedni rząd znacjonalizował ich własność i pozbawił zysków. Obecny gabinet naprawił te „krzywdy”, reperytywując znacjonalizowane poprzednio gałęzie przemysłu. Nic więc dziwnego, że odwdzięczają mu się jak mogą, a mogą dużo.

Ale mimo całej pomocy zagranicznej, mimo zbytnich obietnic, że w ciągu paru miesięcy kraj wyjdzie z kryzysu gospodarczego, okazało się, że nic z tego. Zamiast posuwać

się do góry — tak jak by chcieli tego wojskowi, Chile stacza się po równi pochyłej. Poziom inflacji jest już tak wysoki, że praktycznie przestano go liczyć.

Junta zdając sobie sprawę z krytycznego stanu gospodarki i czekając na efekty reform przeprowadzanych przez amerykańskich naukowców próbuje ją ratować przy pomocy drakońskich kuracji, polegających na selektywnym rozwoju pewnych dziedzin, przy wzmożonym ograniczeniu konsumpcji obywateli, stara się odwrócić uwagę Chilijczyków od sytuacji ekonomicznej poprzez tworzenie wyimaginowanego zagrożenia zewnętrznego. Tym zagrożeniem miało być Peru, graniczące z Chile. Ale ta granica przebiega na dawnym terytorium Boliwii, która przed kilkadziesiąt laty przebrała jedną z lokalnych wojen i utraciła tereny nadmorskie. W Boliwii także rządzą prawicowi wojskowi, którzy doga-

dali się z juntą chilijską, i oto po latach ponownie wróciła sprawa zapomnianej już wojny, bowiem obie junty domagały się od Peruwianczyków reformy traktatu pokojowego i przyznania La Paz dostępu do morza. Peru odmawia, więc nie prostszego, jak zmocnić kampanię antyperuwiańską i skupić na niej uwagę społeczeństwa.

Tak też zrobiono, podkreślając na każdym kroku możliwość zbrojnej konfrontacji. Przy tej okazji junta coraz szerzej propaguje swój program ideologiczny.

Listę poczynań junty mających na celu całkowite wyeliminowanie z życia tych wszystkich, którzy myślą inaczej aniżeli wojskowi, oraz narzucić społeczeństwu chilijskiemu własny punkt widzenia — jako jedyny dobry na wszystkie sprawy, można by ciągnąć bardzo długo. Dzisiaj, w trzy lata po zamachu stanu, w Chile jest tak samo ponuro jak wówczas, kiedy wojsko przystąpiło do działania. I tak będzie, aż do momentu zmiany obecnego stanu rzeczy, tylko nikt nie wie kiedy to nastąpi. Noc nad Chile trwa. Już trzy lata.

JAN GRZYBOWSKI

Wszystko zależy od startu

Pół miliona pierwszoklasistów przekroczyło progi szkół podstawowych. Z tego około 90 procent ma za sobą przynajmniej jeden rok pobytu w przedszkolu, które w myśl nowego programu powinno być przygotowane do tego wydarzenia. Tak więc, tegoroczne pierwszaki już drukowane litery czytać umieją, otrzaskali się z niektórymi pojęciami matematycznymi, nabrały pewnej wprawy manualnej, nauczyły się elementarnych zasad społecznego współżycia, słowem — osiągnęły tzw. dojrzałość szkolną. O tej dojrzałości mówi się i pisze ostatnio dużo. A na czym ona właściwie polega?

Różne są co do tego zdania. Psycholog niemiecki K. Penning uważał, że o dojrzałości szkolnej decydują inteligencja oraz zdolność koncentracji na określonym przedmiocie. Wiedzący psychologowie twierdzą, że istotnym elementem dojrzałości szkolnej jest umiejętność celowego działania. Zdaniem Barbary Wilgockiej-Okon, świetnej znawczyni tych zagadnień, „mówiąc o dojrzałości szkolnej mamy zazwyczaj na myśli stopień rozwoju dziecka, jaki pozwala mu podjąć obowiązki szkolne“.

Ażby stworzyć wszystkim dzieciom warunki równego startu, w latach 60-tych wprowadzono wcześniejsze zapisy do klas I, które mają umożliwić wychowanie braków fizycznych czy umysłowych oraz ich ewentualną korektę. Nie jest to jednak idealne rozwiązanie sprawy. Dojrzałość szkolna jest wynikiem długotrwałego procesu, a proces to złożony, uwarunkowany wieloma czynnikami. I ilekroć byśmy tych czynników naliczyli, to jeszcze i tak nie otrzymamy ostatecznej diagnozy.

Jedno jest pewne, ten najniższy „szczebel“ edukacji ma podstawowe znaczenie jako fundament dalszego kształcenia. Powodzenie dziecka w nauce od chwili pierwszego kontaktu ze szkołą spełnia, absolutnie niedocenianą przez rodziców rolę dla dalszego biegu nauki.

Te wszystkie okoliczności razem wzięte sprawiają, że wokół nowego, zmodernizowanego programu i metod nauczania początkowego jeszcze wciąż toczy się w środowiskach ożywiona dyskusja. W dobie tak szerokiego oddziaływania bodźców sprzyjających rozwojowi — zarówno fizycznemu, jak umysłowemu — dziecka należy wykorzystać te potencjalne możliwości.

Warto wiedzieć, że w ostatnich latach wskaźnik wzrostu dzieci podniósł się od 4,5 cm do 11, a ciężar ciała wzrósł od 3,5 kg do 10,5. Dziecko lepiej rozwinięte pod względem fizycznym jest przeważnie też lepiej przygotowane do życia szkolnego, no i z łatwością znieśnie zwiększoną obecnie liczbę godzin nauczania w klasie I z 18 do 24.

Jeżeli natomiast idzie o poziom umysłowy, to nasi naukowcy, m. in. Barbara Wilgocka-Okon i A. Sikora, stwierdzili, że uczniowie badani w latach 1960/61 uzyskali wyniki różniące ich o około 2-3 lata w poziomie inteligencji w stosunku do uczniów z 1927 roku. Jasne więc chyba, że program nauczania musiał do tego stanu rzeczy się przystosować. A tymczasem rodzice niesłusznie narzekają na ich zdaniem zbyt trudną naukę matematyki w klasie I. Równania, teoria zbiorów! — wołają oburzeni. Tymczasem nie taki diabeł straszny. Chodzi po prostu o to, żeby dziecko otrzaskalo się z terminologią matematyczną. A z równaniami doskonale sobie radzą, bo przykłady brane są z zakresu ich doświadczeń życiowych.

Jak mówi prof. Zofia Krygowska, nie wolno dopuszczać do sytuacji, w której uczeń przechodząc na wyższy stopień szkoły musi pokonywać szcze-

gólnie trudne progi. Już od pierwszej klasy należy nauczyć dziecko abstrakcyjnego myślenia (symbole matematyczne), pewnej aktywności matematycznej, nie ograniczonej do liczenia słupków i rozwiązywania stereotypowych zadań. Tu nie chodzi o zwiększenie wiedzy dziecka, wyrażające się w definicjach, regułach, wzorach, ale o nawyk logicznego myślenia. Pewnie, że łatwiej, jest sprawdzić, czy dziecko umie tabliczkę mnożenia niż ocenić, w jakim stopniu przedmiot ten rozwijał w nim aktywną postawę intelektualną. Trzeba zerwać

z infantylnymi metodami nauczania już w klasie I.

Zerwać z infantylizmem, to nie znaczy gwałtownie odciągnąć ucznia I klasy od dotychczasowego świata zabaw i fantazji. Mądry nauczyciel znajdzie sposób, żeby to przejście nie było zbyt szokujące. Szkoła może być dla malucha pasjonującą przygodą, a nie uciążliwym obowiązkiem. Mądry dom i mądra szkoła mogą i powinny sprawić, żeby dziecko radośnie tę przygodę przeżyło. Wtedy start będzie udany.

STANISŁAWA ORZEŁOWSKA

CIEKAWI LUDZIE — CIEKAWY SPRAWY

Barwny świat filatelisty

To miejsce zna wielu poznaniaków. Dwie małe witryny w bramie przy ul. Czerwonej Armii 61, a w nich pocztowe znaczki. Barwne, różnorodne, atrakcyjne. Jeżeli ktoś zauważy małą poślizgniętą kartę z napisem „Poznańska Filatela — II piętro“ i zdecyduje się tam wejść, znajdzie w świat miniatury cacek sztuki poligraficznej, w świat egzotyki i namietności. Przewodnikiem jest tutaj Jarosław Sredziński, którego miłośność do znaczków pocztowych przerodziła się z czasem w profesję.

— Tak, ma pan rację. Że wśród znaczków żyje się ciekawiej — mówi — bo dzięki nim mam kontakt z całym światem. Przez nie poznaję nowych, ciekawych ludzi, namietnych zbieraczy i wytrwałych znawców. Chcąc je mieć i znać, muszę śledzić nowe katalogi i czasopisma. Znaczki — obok zainteresowań sportowych, które są moją drugą pasją — zabierają mi każdą dostojną chwilę.

Jako czterdziestoletni chłopak rozpoczął swoją przygodę z filatelią w sklepie ojca przy ul. Strzeleckiej. I chociaż wówczas zbierał tam wszystko, on swoją uwagę skierował na znaczki polskie. Po kilku latach powstał zbiór, w którym brakowało jedynie znaczka wartości 10 koron austriackich — czarnego skrawka papieru z nadrukiem „Pocztą Polska“. Teraz jest takich znaczków na całym świecie około 15, wycenianych szacunkowo na około 200 000 złotych.

Zbiór przedwojennych znaczków pana Jarosława, skompletowany z ogromnym mozołem, przepadł w styczniu 1940 roku wraz z całym rodzinnym majątkiem rodziny Sredzińskich. Przypadkowo ocalał jedynie komplet znaczków Litwy Środowej, uzupełniany teraz o wszystkie możliwe wydania, błędodruki, próby itp. Przynosi on teraz poznańskiemu filatelisście nagrody i wyróżnienia na wystawach tematycznych.

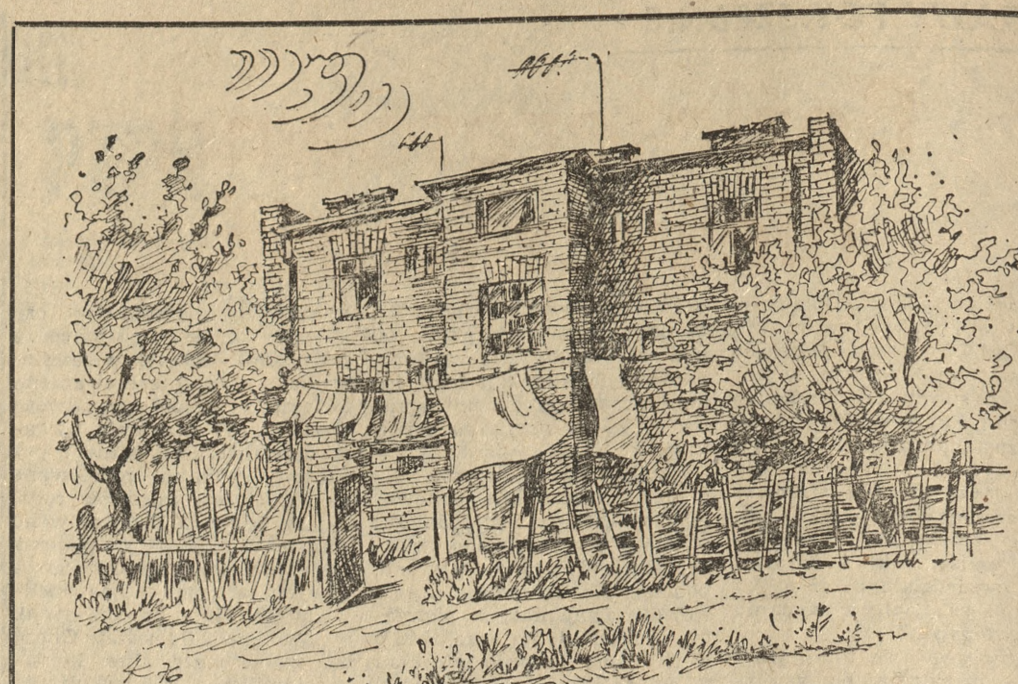
Zbieracze znaczków pocztowych odwiedzają „Poznańską Filatelę“ kolekcjonując różnego rodzaju. Od tak popularnych, jak flora, fauna, sport czy Kosmos, po tak oryginalne, jak ręce, mosty, malarstwo, muzyka itp. Lekarze na przykład zbierają wydania poświęcone walce z malarią, kobiety — kwiaty, wizerunki kobiet i dzieci. Można by tak wliczać bez końca. Niektórym z nich pobyt w „Poznańskiej Filatelii“ wieńczy całe lata poszukiwań, inni odwiedzają ją tylko po to, by zasięgnąć porady lub ustalić autentyczność znaczka. Wśród zbieraczy stale kontaktujących się z Jarosławem Sredzińskim są ludzie tak znani, jak Jerzy Ofierski („Cie choro“), znakomity tenor Bogdan Paprocki, lekkoatleta — olimpijczyk Zbigniew Orywał.

Ale wśród swojej klienteli poznański kolekcjoner najbardziej ceni sobie kontakty z młodzieżą, z zamiłowaniem wprowadzając w tajniki filatelistyki, dla niej sprowadza krótkie, tanie serie znaczków, wiedząc, że ich klaserów nie dotknę taki los, jaki w czasie wojennej pogody dotknął jego

kolekcję. Egzotyczna seria potrafi pobudzić ciekawość młodych, zainspirować do sięgnięcia po encyklopedie, atlasy, kompendia, by dowiedzieć się, co to za państwo: Republika Guineja Equatorial, Cayman Islands, gdzie leży Umm al Qiwain, co to jest Ras al Khaima, która wydaje tak piękne znaczki trójwymiarowe, co to za waluta „ptas“, kiedy orbitował Aleksiej Leonow i na jakie lata przypada okres „błękitny“ w twórczości Picassa. Każdy znaczek niesie nowe informacje, problemy, ciekawość świata i zdziwienie.

J. Sredziński kontakty z młodymi ceni sobie na równi z uzyskaniem z Zarządu Głównego Polskiego Związku Filatelistów dyplomami i Srebrną Odznaką PZF, listem pochwalnym przyznawam mu w 50-lecie pracy przez Wojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług za „wzorowe prowadzenie przedsiębiorstwa branży filatelistycznej“.

Osobno przechowuje medale i odznaki, którymi wyróżniono



Rys. — Ludomir Kapczyński

Wędrując po Poznaniu

Dwatory

„Teraz mieszkam na Ratajach, ale przedtem — na ulicy Dwatory“. „Gdzie?“ „To — na Łazarzu. Listy, które tam przyślano do mnie, miały często na kopercie cyfrę dwa, potem słowo — tory“.

Krauthofera dobiega do wąskiego pasma torów kolejowych. Przy pokruszonych, kamiennych schodkach, trochę zasłonięta zielenią dzikiej róży, pokiereszowana nieco tabliczka z nazwą — Dwatory.

Niepiękna to ulica. Kałuże wody, zielsko i chwasty pośrodku szerokiej przestrzeni między domami. Płoty, za nimi jesienne róże, jasionie. Bez tynku, albo z nadwątłym, piętrowe prawie — kamienice. Chyba z dziesięć ich. Przed jedną — goły pień wyciągający do góry resztki konarów uciętego do połowy drzewa. „To jest moja jabłonia. Dziadek mi zawsze mówił, że dla mnie ona jest posadzona“.

Pompą przydrożną na tej przestrzeni między skupiskiem domów. „Dawniej nie było wody, ludzie stąd ją brali“... Młoda kobieta w jakieś domowej narzutce szlafroku podchodzi do pompy ze srebrzystym, dużym wiadrem.

Ulicę zamyka ściana krzewów. Z boku — przejście na tyły domów. Budynek, wysypisko gruzów. Na płocie — znów tabliczka z tą nazwą Dwatory. Kapryśny jest bieg tej ulicy...

„Gdy byłam mała, to w Indian się tu bawiliśmy. Na torach stały wagony, można było na nie napadać“.

Wagonów z tej strony są domami już nie ma. Torów — też nie. Tylko to pasmo gruzów, żużla. Jakies wysypisko miejskie jest tu te-

raz. Pogięte, porozbijane wraki aut.

Domy zasłonięte przybudówkami, ciemnymi od deszczów płotami. Tylko skrajny dom przywołuje podwórkiem. Sznur z suszącymi się nań ręcznikami, białą. Na zrudziałej blasze jakiejś nity komórki szyld z napisem „Spożywcy“. Zawiesiły go chyba tam dzieci, które patrzy teraz zaciękawione...

„Tutaj się urodziłam. Tamta jabłonia rośnie z drugiej strony domu. A ta na podwórzu — grusza... Już cztery lata tu nie mieszkam. Dziwne: wszystko, co stąd pamiętam, jest takie — jasne“.

Uspijka. Wyrosły już na nich byliny, dziewanny. Słonecznik — jakimś trafem. Ogrody położone są niżej, zza płotów ich jesienność widać wyraźnie. Całą tę zieleni w żółć już biegnącą. Pod numerem siedemnaście — maleńki domek ze śmiesznie sterczącymi w górę dwoma kominkami.

Gdzieś tam poza tymi wysypiskami gruzu, poza ogrodami widoczne są sylwetki budynków fabrycznych. I — wysokie, jasne bloki mieszkalne.

Spomiedzy magazynów wymyka się tor kolejowy. Jego dalszy bieg zatrzymuje żelazny stojak, drewniana poręcz.

Trasa Hetmańska. Samochody. Jeden za drugim, jeden za drugim.

Z drugiej strony trasy — dwa pasma torów. Biegą ku temu w magazynach, ku temu drugiemu — we wspomnieniu tylko, w tej przedziwnej nazwie ulicy istniejącemu. Ich bieg również dwa stojaki-poręcze w miejscu zatrzymują.

BRAN

Skarby Traków



Wystawa pod tym tytułem czynna jest od kilku dni w Warszawie. Ekspozycja prezentuje kulturę i sztukę z pradziejów Tracji (Bułgaria). Na zdjęciu fragment ekspozycji.

CAF — fot. Szperko

Powieść pod programowym tytułem „Zawsze z tej ziemi“

traktować jako swego rodzaju sumę dotychczasowych zainteresowań pisarskich Eugeniusza Paukszy, ponieważ w książce tej scalają się wątki kilku co najmniej ostatnio wydanych jego powieści. Dopelnia ona bowiem niejako powieściowy cykl osadniczy, któremu początek dała powieść „Po burzy jest pogoda“ (MON 1966) i kontynuowała następnie — w szerszym wymiarze czasu, na przykładach innych uczestników — trylogia „Przejaśnia się niebo“ (Wydawnictwo Poznańskie 1967), a także — na swój sposób — młodzieżowa opowieść „Młodość i gwiazdy“ (Wydawnictwo Poznańskie 1972).

Teraz te różne sposoby opowiadania, owi różnopolenieni bohaterowie i właściwe im dawniejsze i teraźniejsze życiowe przypadki mamy zebrane w jedno — w jednej powieści, której akcja rozgrywa się w niewielkiej wiejskiej osadzie i po trosze w powiatowym miasteczku, w ciągu mniej więcej dwóch lat, poczynając od wiosny 1970 roku. Osada ta nie ma swojej nazwy, ale — jak zawsze u Paukszy — tkwi na ziemiach zachodnich, gdzie w Koszalińskim, w pobliżu niegdysiejszego Wału Pomorskiego. Jest to wieś zasiedlona przez zdemobilizowanych żołnierzy, gdzie tam funkcjonuje lotnisko wojskowe i trwa budowa hal produkcyjnych jakiejś fabryki.

KSIAŻKA

Te szczegóły odgrywają w powieści sporą rolę, ponieważ zasadnicze wątki osobiste bohaterów wynikają ze współpracy generacji ojców (powojennych przybyszów) i ich dorosłych dzieci (to już formacja najzupełniej normalna, miejscowa, zasiedlona w osadzie) z dzisiejszymi przybyszami (żołnierzami i pracownikami budującego się wielkiego zakładu przemysłowego), którzy — jak wskazuje niejedną wątek powieściowy — polaczą się także niebawem osobistymi więzami rodzinnymi z mieszkańcami „niesfornej, zbuntowanej, wojackiej wioski“.

Osobliwa, kombatancka genealogia tej osady sprawia, że przybyszący w tamte strony z różnych okolic kraju żołnierze cieszą się większym kredytem zaufania niż ich cywilni koledzy z budowy. Dobrodziejstwa budującej się fabryki nie docierają jakby do świadomości starych wiarusów, luźna zbiorowość budowniczych kojarzy im się bowiem z zagrożeniem zastalego ładu naturalnego, a także moralnego, stanowi dość pożądaną zapowiedź zmiany krajobrazu okolicy i ich życia prywatnego.

Najzupełniej inaczej ma się rzecz z obecnością żołnierzy. Wojsko potrafi zadbać o zjednanie sobie sympatii mieszkańców wsi, buduje potrzebny most na rzecze, przychodzi ze skuteczną pomocą w każdej nagłej potrzebie (po klęsce huraganu na przykład, nie więc dziwnie, że i walczący się potomkowie kombatanów (niezłi zresztą chłopcy) swoją przyszość wiążą raczej ze służbą wojskową niż z fabryką, a wszelkie romanse dzielnych saperów z miejscowymi dziewczynami są celobrowane przykładnie, z całym prowadzącym do słubnego kobiecego zaangażowania uczuciowym. Autor „Zawsze z tej ziemi“ jest zwolennikiem „starannie zadbane-

go domu“, występuje jako rzecznik przykładowego życia rodzinnego, które uznaje za ostoję ładu społecznego i psychicznego zdrowia każdej z osobną jednostki.

Tym sposobem — zgodnie z wcześniejszymi oznajmianiami pisarza, we „Wszystkich barwach codzienności“ choćby — opis mikrospołeczności nabiera znamion pożądanego uogólnienia. Pauksza konstruuje bowiem materię powieściową z tym przekonaniem, iż mikroświatek jednej wsi, jednego miasteczka, może stanowić — niczym kronika powieściowego kierownika szkoły Romanowskiego — odbicie świata szerszego, Polski, której ta wieś i to miasteczko są fragmentem, jeśli nie miniaturą.

A że zna jak mało który beletrysta dawne, dobre przepisy na intrę powieściową, więc w stosownych proporcjach doprawia rzecz raz odrobiną seksu, to znów społecznikowskiego krytycyzmu, raz romantyczną delikatnością uczuć, to znów utrapieniami miłości, raz mrozącymi krew w ży-

Prywatnie jestem śmiertelnie poważny

Jest aktorem, którego gorąco oklaskuje najstarsze i najmłodsze pokolenie widzów teatralnych. Miliony wielbicieli zjednały mu audycje satyryczne w radio i TV oraz wysmienite role kabaretowe. Teraz w każdy niedzielny wieczór spotyka się z widzami w dziesięciominutowym programie „Bajka dla dorosłych”. Jan Kobuszewski jest naratorem: komentuje akcję, do niego należy ostatnie słowo, a więc pointa i morał — ku uwadze, ku przestrodze, ku pokrzepieniu serc...

Rozmowę z Janem Kobuszewskim zaczynamy od pytania:

— Czy lubi pan bajki?
— Oczywiście, są przecież naszą pierwszą lekturą.
— Woli pan słuchać czy opowiadać?

— Chętnie słucham, jeśli są to dobre bajki, powiedzmy... La Fontaine'a, Kryłowa. Pani Wilińskiej, pana Nowickiego, pana Dereckiego ze „Szpilek”.

— Przez wiele lat jest pan związany z dwiema reprezentacyjnymi scenami stołecznymi — z Teatrem Polskim i wcześniej z Teatrem Narodowym. Pamiętamy pana ze sztuk Fredry, Pirandella, Stanisława Ignacego Witkiewicza. Niedawno oglądaliśmy pana w

„Płaszczu” Tuwima według Gogola oraz w sztuce współczesnego dramaturga radzieckiego Wampilowa — „Zesłanego lata w Czulimsku”. Za te role krytyka bardzo pana chwaliła.

— Dziękuję, że pani o tym wspomina.

— Aktorzy marzą podobno o zagranju wielkich dramatycznych ról. Czy i pan marzył o takich rolach, powiedzmy szekspirowskich?

— Skądże! Proszę sobie wyobrazić mnie jako księcia duńskiego... Albo jako zazdrosnego Otella! Choć przyznam, grałem w „Makbecie” jedną z trzech wieści...

— W śpiewogrze Ernesta Brylla do muzyki Katarzyny Gaertner — „Na szkle malowane” — grał pan rolę diabła ku uciesze widzów — nie tylko polskiej — od lat siedmiu do siedemdziesięciu.

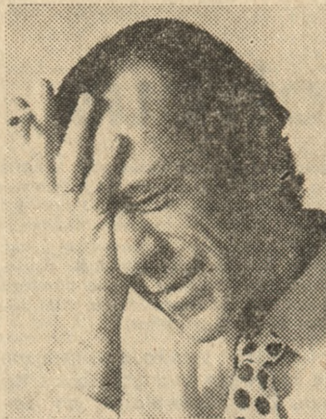
— Spektakl ten miał oczywiście ogromne powodzenie. Podczas ubiegłorocznego tournée zagranicznego pokazaliśmy tę sztukę w Moskwie i Leningradzie, obok „Chłopców” Stanisława Grochowiaka i „Tragedii optymistycznej” Wsiewłoda Wysznińskiego. Polskie sztuki — mimo nieznajomości języka na widowni — zostały przyjęte bardzo dobrze.

— Wiele lat występował pan w znanym w Polsce kabarecie „Dudek”, założonym i prowadzonym przez Edwarda Dziewońskiego.

— Bardzo lubiłem „Dudka”. Lubila go cała Warszawa. W kawiarni przy ulicy Nowy Świat graliśmy przez dziesięć lat przy pełnych kompletach. Do dziś piosenki i skecze z tego kabaretu są w obiegu, nagrywano je podczas spektakli na prywatne magnetofony. Od czasu „Dudka” moje nazwisko często łączy się z estradą. Nie urażając kolegów z poważnych teatrów i nie przydając sobie chwały (z estradą jako taką miałem w gruncie rzeczy niewiele wspólnego) chciałbym jednak podkreślić, iż estradę uważam za najtrudniejszy gatunek sztuki scenicznej.

— Aleksander Zelwerowicz, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, artysta i pedagog, o którym mówiło się „Wielki Zelwer”, powiedział o panu...

— Wiem, wiem! „Ten wysoki na twarzy, pociągłego wzrostu”. Kiedyś to gdzieś za-



CAF — fot. Sokołowski

cytowałem i teraz, w każdym wywiadzie — powiem, czy nie — jest że powiedziałem.

— Uważany jest pan za aktora komediowego. Co decyduje o tego rodzaju aktorstwie?

— Oczywiście, wygląd zewnętrzny stanowi pewien atut, ale komizm u aktora to przede wszystkim sposób patrzenia na świat, oglądanie świata przez krzywe zwierciadło, pewnego rodzaju filozofia, przez którą przefiltrować trzeba wszystko dookoła.

— W życiu prywatnym stosuje pan także tę metodę?

— Prywatnie jestem śmiertelnie poważny.

Rozmawiała:
EWA OSTROWSKA

Kilimy i dywany Teresy Zydrón

Z przedmowy do katalogu przygotowanego z okazji warszawskiej wystawy tkanin artystki: „Teresa Zydrón wypala swe tkaniny najchętniej z wełny, która jest ciepła. Barwy, których używa najczęściej, są również ciepłe. Tworzy znaki mówiące o florze, faunie, o jakichś sekretach postaci, a czasem i o dzielnych chłopcach, pocziwych koleśnicach, czy nie zawsze pocziwych dziewczuchach. Mówi o nich ciepło. Jej sztuka jest dobra i serdeczna”...

Te słowa znakomicie charakteryzują twórczość Teresy Zydrón, absolwentki krakowskiej ASP. Po otrzymaniu dyplomu w 1952 r. zaczęła pracować jako kierownik artystyczny w Spółdzielniach CEPELII, najpierw w Makowie Podhalańskim, potem w Nowym Targu. Swoje prace prezentowała na wystawach indywidualnych oraz wielu zbiorowych.

Teraz mogą je obejrzeć mieszkańcy stolicy. Wśród tkanin są kilimy, kilimy grzebnykowe i „bulate” oraz dywany wykonane w Podhalańskiej Spółdzielni Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego w Nowym Targu wg projektu i pod nadzorem autorki oraz tkanę przez Teresę Zydrón tkaniny fakturalne i haftu na suknie.

Na zdjęciu: Teresa Zydrón i jej dzieło.

CAF — Fot. Rybczyński



„PRZYGODY GERARDA” — „To dobry film — mówi o swym dziele jego twórca Jerzy Skolimowski. — Jest w nim kpina z całej sytuacji, w jakiej się nieoczekiwanie znalazłem. Proszę sobie wyobrazić: doświadczeni amerykańscy byznesmeni ścigają z Polski młodego reżysera nowej fali, który nie zna języka, nie zna utworu, według którego ma kręcić, a nazwisko Conan Doyle'a kojarzy mu się jedynie z Sherlockiem Holmesem... Wiedziałem jedynie, że „Przygody Gerarda” były ulubioną książką Churchilla, ale właściwie co z tego? Wystarlowałem więc z pozycji barbarzyńcy, tak właśnie traktując miliony dolarów, wielkiego klasika i Claudie Cardinale zmuszając ją do czegoś, czego jeszcze nie robiła — do aktorstwa. Jeżeli widz przyjdzie do kina bez uprzedzeń, to będzie się na tym filmie bawił...”

„Przygody Gerarda” to zabawna opowieść o perypetiach chorobliwie dzielnego i chępliwego pułkownika armii Napoleona, który przez przypadek zostaje bohaterem. Obok CC grają

m. in. Peter Mc Enery (Gerard), Jack Hawkins i John Neville. „SMUGA CIENIA”. Zbliża się przypadająca w przyszłym roku 120 rocznica urodzin wybitnego pisarza marynisty — Józefa Conrada. Zespół Filmowy „X”, którym kieruje Andrzej Wajda, poszukiwał długo scenariusza o Conradzie. Powierzono go w końcu Bolesławowi Sulikowi (autorowi scenariusza do „Na samym dnie” J. Skolimowskiego), któremu udało się pozyskać do współpracy sekcję filmową Thames Television. Warunkiem, który postawili angielscy filmowcy przed przystąpieniem do współpracy było to, aby film ten reżyserował Andrzej Wajda. Znakiem reżysera długą powstrzymywał się od decyzji, proponując innym twórcom ze swego zespołu. Jednak Anglicy pozostali przy swoim. I tak powstał nowy, znaczący film w dorobku Wajdy. „Smuga cienia”, to zbeletryzowane wspomnienie Conrada z jego pierwszego rejsu, w chwili kiedy na froncie I wojny światowej walczył jego syn, Borys. Jemu też zadekorygowana została książka: „Borysowi i jego rówieśnikom, którzy w zaraniu swej młodości przekroczyli smugę cienia”.

Film zrealizowany został z niezwykłą dla Wajdy wiernością pierwowzorowi literackiemu — wizja pisarska była bowiem tak „zamknięta”, iż — przenosząc ją na ekran — nie udało się przekształcić jej i uzupełnić. (ask)

dwóch czasów

łach niebezpieczeństwami, to znów odrobina potocznego, ludowego dowcipu. Na tej zasadzie wydobyla liryzm tragicznej miłości młodzieńczej (wątek bibliotekarki Gabrieli), eksponuje dodatkowe postawy nieukładnych zapaleńców (spory zestaw osobowości) broni pełnej jeszcze wigoru, krewkiej we wszystkim co czyni starszej, kombatantkiej generacji. Z reguły są to wiekowi „winiłcy”, spoufaleni z lasem, z przynadą, o duszach czułych, nieledwie artystycznych. Opisy przyrody wypadają tu też dzięki temu odpowiedzialnie i z należytych rozmakowaniem.

Eugeniusz Pauksza nie zwykł komplikować opisu w żadnym punkcie, zdarzenia układają się przeto po sobie jak mozaika poddawana jednemu tylko prawu: prawu kontrastu; po prezentacji każdej kolejnej postaci następuje więc zaraz zanurzenie w jej wcześniejsze koleje życia, w wojenne bądź pionierskie wspomnienia. Łatwo zauważyć przy tym, że autor „Zawsze z tej ziemi” potrafi opowiadać bezinteresownie tylko o przyrodzie, wszystkie inne (każdą postać, każde zdarzenie) pod-

porządkowuje natomiast celom dydaktyzującym, wykorzystując do przekazania jakiejś nauki życiowej, gromadzenia przesłanek do wyjaśnienia zjawisk dzisiejszego czasu. Wzorców lansowanego przez pisarza ideału życia godziwego dostarczają (i strzegą w powieści) przede wszystkim owi pochodzący spod Wilna osadnicy — weterani wojny, ale nie brak przykładowych jednostek także w zbiorowości dzisiejszego wojska.

Toteż tacy ludzie, jak stary nauczyciel Romanowski, który „zawsze zostawał pasjonatem, w którym tkwił niepoprawny romantyk, zawsze mu było czegoś za mało, czegoś szukał, do czegoś dążył”, ukazani są w powieści nie tylko w aureoli zasług, ale i powszechnego uznania. „Wiele wiedział i widział”, „przeszedł szkołę życiową”, a „niejedno zdziwił”, ale i pochwalna charakterystyka sporej części postaci Paukszy przewija się w narracji jak refren; one stanowią w „Zawsze z tej ziemi” naj-

znaczniejsze ugrupowanie, nie znajdując natomiast pisarskich względów osobnicy niekompetentni, lekceważący swoje obowiązki, nie szanujący autonomii drugiego człowieka. Tyczy to zwłaszcza młodych ludzi, u których Pauksza spotrząga wiele zaskakujących, niezrozumiałych odruchów, zaciekawiających go swoim brakiem podstaw racjonalnych.

Obserwuje objawy, nie ma dla nich wytłumaczenia. „Z jednej strony — notuje — za gorączkowymi byli, nabytym gwałtownością, łapali życie wariacko, jakby za chwilę miało im uciec, brakło im nieraz najwyczajniejszych hamulec, najprostszej miary, z drugiej znowu zaskoczyli potrafili postawić i czynami budzącymi podziw i najgłębsze uznanie. Co w nich w końcu jest prawdą, w tym dziwnym pokoleniu, rosnącym na przełomie dwóch czasów?” Swarzą się między sobą wszyscy, młodzi i starzy, nie zawsze sprzyja im szczęście, nieraz doskwierają niepowodzenia rodzinne, zawodowe, ale w istocie tak jest dobrze, tak być musi, bo — jak czytamy w którymś fragmencie powieści — „każdemu pokoleniu jest pisana własna suma doświadczeń”.

Autor „Zawsze z tej ziemi” z niezmierzonym przekonaniem podkreśla ciągłość dokonań wypracowywanych z roku na rok przez zwykłych ludzi, nie baczących na dziejące się gdzieś tam daleko zmiany sterowników i kursu. I choć pojedyncze symptomy różnych zjawisk ogólnych minionego okresu prezentują się w powieści tak, jakby były wzięte z natury w czasie teraźniejszego, krzepiąca wymowę ma przecież fakt, że wśród rozmaitych ludzi przeważają osobnicy szlachetni, dobrzy, ambitni, którzy uczciwie traktują swoje zobowiązania i ofiarnie dotrzymują wymogów człowieczeństwa i godności. To dzięki nim jakoś to wszystko trwa i idzie naprzód ku lepszymu.

Eugeniusz Pauksza, pisząc o jednej małej osadzie wiejskiej, w istocie uświadamia zjawiska ogólniejsze, typowe dla całego kraju, intrygujące wszystkich. Mówiaca o tym powieść „Zawsze z tej ziemi”, jest pewnego rodzaju sumą zainteresowań autora i miarą jego udziału we współczesnym życiu społecznym.

FELIKS FORMALCZYK

*) Eugeniusz Pauksza — „Zawsze z tej ziemi”. Wydawnictwo MON, Warszawa 1976, str. 372, 4 nłb.



Z czym do ucznia?

Wiele już spraw codziennych z powodzeniem udało się redakcji „Głosu” załatwić ku zadowoleniu ogółu czytelników. W rubryce „Opinie, Polemiki, Odpowiedzi” z 3 bm. pisała na ten temat (przytaczając jako przykład zaopatrzenie w ziemniaki, w rzywa i owoce) p. Maria Wesołowska ze Swarzędza. Ja natomiast pragnę zasygnalizować inną, chociaż chyba trudniejszą do szybkiego przeprowadzenia sprawę.

Mam syna, ucznia IV klasy licealnej. „Wydart” się i wyrósł w ciągu wakacji, więc trzeba mu było kupić coś odpowiedniego „na skórę”. Nie wiem, czy ani on, ani ja nie potrafimy szukać, ale oboje niemało godzin straciliśmy na wędrówki po poznańskich sklepach odzieżowych. Bez rezultatu. Mieliliśmy do wyboru albo jakieś cudaczne marynarki w kratę, lub w podobnie krzykliwe kolorystycznie „cia py”, albo nic. Wybraliśmy po rodzinnej radzie to drugie i chłopak poszedł na inaugurację roku szkolnego w przykrótkich i wytartych rękawach dobrze już znoszonej kurtki.

Po prostu w sklepach odzieżowych okazano nam nieco zniecierpliwione zdziwienie, że się w ogóle spodziewamy znaleźć jakieś gustowne, starso-uczniowskie wdzianko (bluzę, kurtkę, czy coś podobnego, co nadawałoby się do noszenia na co dzień do szkoły, a nie rujnowałoby budżetu do mowego). Ponieważ takie właśnie coś (bluzę — nie najpiękniejszą i nie najtańszą) udało się nam w końcu znaleźć w sklepiku, połączonym z krawiecką pracownią, chciałabym poprzez „Głos” zapytać nasze przedsiębiorstwa, handlujące odzieżą m. in. przeznaczoną dla młodzieży szkolnej (w różnym wieku i różnego przecież wzrostu!), czy to ma być nasza jedyna możliwość zakupu?

A przed rozpoczęciem przyszłego nowego roku szkolnego proponuję, by redakcja zdecydowała (podobnie, jak w bieżącym roku uczyniła to z poddrecznikami) poprosić do redakcyjnych telefonów ludzi, odpowiedzialnych za zaopatrzenie w odzież do szkoły.

Chociaż mam nadzieję, że mój syn już nie będzie musiał być tym zainteresowany, ale może taka „Głosowa” akcja za rok uwolni jego młodszych kolegów i ich matki od kłopotu?

(3301)

RENATA KOSSOWSKA
Poznań

Od kogo zależy skup butelek?

Zwracam się z zapytaniem do ob. Jana Krolskiego w sprawie skupu butelek po winie. („Głos” z 28. VIII, list pt. „O dziwo, tam skupują”), kto powinien się wstydzić za to, że się nie skupuje butelek po winie, agent punktu skupu opakowań szklanych czy dyrekcja do której dany punkt należy? Zrozumiałam, że ten obywatel ma pretensje do agentów. Sama jestem agentem punktu skupu nr 11 przy ul. Żurawiej 19/21, należącego obecnie do WSS „Społem”.

Siedzę osiem godzin i skupuję znikomą ilość butelek monopolowych. Od dwóch miesięcy, tzn. od kiedy przeszliśmy do WSS „Społem”, nie otrzymałam jeszcze ani jednego opakowania do butelek po winie, a codziennie przynajmniej 100 osób się pyta, kiedy będą przyjmowała?

Nie mogę nic konkretnego odpowiedzieć, wstydę się za

organizację skupu butelek po winie. Nieraz jestem dosłownie przeklinana przez klientów, że mi się nie chce skupować, że mamy za dobrze i dlatego tak wybrzydząmy. A ja nie jestem na pensji, tylko mam płacone od sztuki i chciałabym skupować wszystko. Może znajdzie się w gązecie jakieś sprostowanie, że skup butelek po winie nie zależy od agenta. (3231)

ANIELA ZŁOTOWICZ
Poznań

Nieścisłości

W związku z Waszym artykułem pt. „W całym kraju obchodzono święto lotnictwa” zamieszczonym w nr. 192 „Głosu Wielkopolskiego” z 24. 08. 1976 r. pozwalamy sobie zwrócić uwagę na kilka nieścisłości, jakie zakradły się do jego treści.

1. O godzinie 12 rozległ się sygnał „baczność” grany przez trębaczki, a nie jak podano — sygnał „Wojska Polskiego”. Ten ostatni grany był również, ale po sygnale „służba Wartownicza” z chwilą zaprzysiężenia warty. Sygnał Wojska Polskiego jest popularny i znany od wielu lat wszystkim Polakom („Trąbka do boju wzywa nas”).

2. Mjr Kazimierz Sip — przyjął raport nie w roli dowódcy warty, a oficera inspekcyjnego garnizonu Poznań. Natomiast por. Zenon Kolicki był zastępcą oficera inspekcyjnego, a nie dowódcą warty. Dowódcy wart występował przy swych wartach.

Osoba parająca się w prasie sprawami wojska i jego ceremonii powinna dla przyzwoitości w imię rzetelnej informacji czytelników znać zwyczaje i regulaminy WP.

Sądziły, że w Waszej Redakcji nie brakuje „znawców przedmiotu” i nie należało zlecać napisanie tego sprawozdania laikowi w dziedzinie wojskowości.

Ostatecznie dla udokładnienia szczegółów można było się zwrócić do dowództwa lub komendy garnizonu, względnie zapytać pierwszego napotkanego w tym czasie na Starym Rynku żołnierza.

SZEF ODDZIAŁU
OGÓLNOWOJSKOWEGO I WF WP

DWL

(—) podpis nieczytelny

Od Redakcji: Istotnie, w cytowanej informacji znalazły się nieścisłości. Przepraszamy.

Roztargniona dziękuje

Jest mi bardzo miło podzielić się z redakcją „Głosu Wielkopolskiego” moją radością. Jadąc 24. VIII tramwajem nr 11, pozostawiłam torebkę ze znaczną sumą pieniędzy, wszystkimi dokumentami i jedynymi kluczami do mieszkania. Nieznany współpasażer przekazał moją zgubę panu, prowadzącemu tramwaj, który oddał mi torebkę.

Byłabym bardzo wdzięczna Redakcji za przekazanie mojej wdzięczności nieznanemu współpasażerowi jak również miłemu panu, prowadzącemu tramwaj nr 11, za zaoszczędzenie mi kłopotów, związanych z przykrymi konsekwencjami mojego roztargnienia. (3152)

MARIA G.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

„Lazarillo” z Cottbus

W minioną sobotę, 4 września, wysłupili na scenie Opery Poznańskiej zespół Teatru Muzycznego w Cottbus. Gość przedstawił nam operę „Lazarillo vom Tormes” — dzieło współczesnego kompozytora Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Siegfrieda Matthusa. Libretto osnuje na tle wydarzeń w XVI-wiecznej Hiszpanii napisane przez Seegera — muzyk i krytyk muzyczny. Z tej współpracy obu autorów związanych ściśle z teatrem muzycznym i doskonale znających tegoż teatru problematykę, powstała dość interesująca sztuka, dostarczająca nam wiedzy o prądach nurtujących współczesną twórczość naszych zachodnich sąsiadów.

Przybywa ofiar wojny w Libanie

W Libanie trwają nadal zaciekłe walki i pogłębia się impas polityczny. W środę do najcięższych starć doszło w libańskich górach i na południowych przedmieściach Bejrutu. Ludność rejonu Baalbeck Hermel wystąpiła przeciwko syryjskiej obecności w Libanie. W Tripoli wybuchła epidemia cholery. Agencje prasowe piszą o możliwości interwencji zbrojnej Syrii po 23 września.

Walki w Libanie toczą się nadal. W środę zginęło tam około 150 osób, a największe straty w ludziach zanotowano w objętych gwałtownymi starciami zbrojnymi byłych dzielnicach elity bejruckiej. Chrześcijańskie siły Partii Narodowo-Liberalnej zdobyły szturmem obsadzoną przez tzw. arabski korpus bezpieczeństwa strefę buforową między wschodnim i zachodnim Bejrutem, i zniszczyły tamtejszą siedzibę jego dowództwa.

III Festiwal Polskich Filmów

Ostatni dzień pokazów konkursowych

10 bm. na odbywającym się w Gdańsku III Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych zakończono pokazy konkursowe. Uczestnicy festiwalu obejrzały w tym dniu 5 filmów: „Beniamiszek” — Włodzimierza Olszewskiego, „Podejrzany” — Romana Zaluskiego, „Dulscy” — Jana Rybkowskiego, „Wielki układ” — Andrzeja Jerzego Piotrowskiego i „Ocaliłe miasto” — Jana Łomnickiego. Ten ostatni film miał na festiwalu swoją premierę.

W ramach przeglądu filmów krajów nadbałtyckich pokazano na szwedzki obraz „Hallo, baby” — Johana Bergenstrahle. Podczas tegorocznego festiwalu w ramach konkursu wyświetlono 26 filmów kinowych i telewizyjnych, które powstały w ciągu ostatnich 12 miesięcy. (PAP)

DOBRE PIECZONY CHLEB

Dokończenie ze str. 3

wego budownictwa północnego Mazowsza.

Płock od wieków był miastem artystów.

Budowali go słynni włoscy architekci — Jan Cini, Filip z Fiesolo, Jan Baptysta z Weneccji, Dominik Merlino, Antoni Corazzini, Henryk Marconi. Malowali: m. in. Gierzyński, Malczewski, Mehoffer, Molinari. Obecnie miasto też ma własne środowisko artystyczne — plastyczne i muzyczne — czego dowodem powołanie własnej orkiestry kameralnej; askarskie — skupione wokół niedawno powstałego, ale już bardzo popularnego wśród miejscowego społeczeństwa i załóg fabrycznych teatru. Płock ma nawet własny związek z teatrem kabaretu i — z innej już beczki — własne

Przed wszystkim współczesność ta nie jest tak ostro zarysowana jak choćby u nas. Ciężko nie tradycji — własnej i obcej — ograniczenia w znacznym stopniu możliwości eksperymentowania, zarówno w zakresie konstruowania formy jak i środków ekspresji. Jednocześnie zaś stwarza dobre warunki do rzetelnego opanowania warsztatu twórczego, dzięki czemu NRD-owski teatr muzyczny (jeśli „Lazarillo” stanowi typową reprezentację) osadzony jest w konkretnych realiach.

Zapewne w imię dostępności sztuki dla wszystkich i dla każdego libretto „Lazarillo” skonstruowane jest z sytuacji jednoznacznych, nie skłaniających odbiorcy do osobistej interpretacji przedstawianej rzeczywistości. Rzecz jest niezwykle prosta: tytułowy bohater, bity i kopany przez życie i panów, którym kolejno służy, zaczyna się powoli buntować, co z kolei zaprowadziło go pod sąd. Kończy się to jednak optymistycznie, bo oto przezwyciężając trudności moich w życiu, stał się człowiekiem, który nie tylko nie został zniszczony w karczmie lud, co umożliwiło Lazarillomu ucieczkę od stryczka. Całość podzieliła jest logicznie na 7 obrazów scenicznych ukazujących kolejne etapy poniewielki bohatera.

Ideę jednoznacznej czytelności przedstawienia podporządkowana została reżyseria i gra aktorska. Tutaj wszystko dzieje się naprawdę, bez teatralnej umowności. Wy maga to z pewnością ogromnego zaangażowania emocjonalnego od aktorów, wręcz bezwzględne wyczuć się w rolę. Mamy tu do czynienia z tym rodzajem otwórczego realizmu, którego dążeniem jest wierne odbicie rzeczywistości, stworzenie iluzji jakiejś prawdy i zatarcie granicy między tą iluzją a samą prawdą. Jest to trudna sztuka, w której młody i ambitny zespół z Cottbus osiągnął bardzo dobre rezultaty.

Oddzielne zagadnienie stanowi scenografia, która odstawiała nieco od ogólnej konwencji przedstawienia. Akcja przez cały czas toczy się przy nie zmienionej w zasadzie zabudowie sceny, co bywa często praktykowane przez nowoczesne teatry. W wypadku „Lazarillo” jednak owe białe mury i stalowo-drewniane pomosty nie były w stanie pełnić tak wielokierunkowych funkcji, jakie wynikają z przemierzania się akcji i odmiennieści klimatów poszczególnych obrazów.

Ścisłe zespolona z dramaturgią sceniczną muzyka Matthusa świadczy o dużym doświadczeniu teatralnym kompozytora. Jedną z istotniejszych jej zalet jest także znakomita instrumentacja. Partie wokalne, stające przed śpiewakami wysokie wymagania uwzględniają naturalne możliwości głosu ludzkiego. Wynika z tego, że twórca poprzedził skomponowanie tego dzieła solidnymi studiami. Prawda, że nie jest to muzyka na wskroś oryginalna i skryta stylizowana stylistycznie, co może na usprawiedliwić faktem, iż „Lazarillo” jest pierwszą operą napisaną przez 29-letniego kompozytora, szukającego wiedzy zapewne oparcia w sprawdzonych wzorach. Może zbyt wiele pobrzmiewa ich w tej partyturze, przyznać jednak trzeba, iż są to wybitne źródła, z których warto czerpać, zanim nie wykształci się własnego języka z wyraznymi znamionami odrębności stylu.

Orkiestra Teatru Muzycznego grała pod dyktando Franka Morgensterna czysto i dyscyplinowanie,

dysponując dużą skalą siły brzmienia przy jednoczesnym zachowaniu przyjemnej barwy. Brak jej tylko jednego: pewnej elastyczności agogicznej i stosowania bar dziej subtelnych gradacji dynamicznych. Podobał mi się również śpiew bardzo niezłego, ale do brzo brzmiącego chóru.

Również śpiewacy wywiązali się ze swych trudnych zadań do brzo. Zaimponowała mi ich nieprzeciętna swoboda ruchu pod budowaną ogromną sprawnością fizyczną. Soliści — jak naliczyłem w programie — wystąpili w „Lazarillo” 25, co powinno usprawnić wiedzieli brak omówienia każdego z nich.

ANDRZEJ SATURNA

„Lazarillo vom Tormes” — opera w 7 obrazach. Muzyka: Siegfried Matthus; libretto: Horst Seeger; kierownictwo muzyczne: Frank Morgenstern; inscenizacja: Martin Schneider; scenografia: Axel Pfeferkorn; kostiumy: Christine Schmutzler; przygotowanie chóru: Gerhard Baumert; dramaturgia: Norbert Reglin i Monika Runge.

Płock w przededniu Święta Plonów

Płock, w którym w niedzielę odbędą się ogólnokrajowe dożynki, przybrał już oświetlone szate. Do Święta Plonów nawiązują — widoczne na ulicach i placach — barwne dekoracje, transparenty, charakterystyczne dla tego regionu ludowe ozdoby.

Z tej okazji zorganizowano w Płocku liczne wystawy tematycznie związane ze wsią, rolnictwem i tamtejszym folklorem. 9 bm. w płockim teatrze otwarto wystawę malarstwa i grafiki pn. „Wies mazowiecka”, na której ekspozycji są twórczość 30 artystów — uczestników letniego pleneru, jaki odbył się w najbar

Na Korsyke

Znów wystąpienia separatystów

Wieczorem 7 września znów doszło do wystąpień organizacji separatystycznych na Korsyce. W pobliżu Ajaccio — administracyjnej stolicy regionu Korsyka — zebrało się kilkuset członków związku zawodowego transportowców „Strada Corsa”, którzy blokując ciężarówkami drogi, protestowali przeciwko aresztowaniu 30 sierpnia przewodniczącego ich związku — Jacquesa Fieschi. Ponieważ policja ustawiła szlabany przy wjazdach do miasta, uczestnicy demonstracji odjechali w kierunku lotniska „Campo del Oro”, blokując następnie pasy startowe portu lotniczego i przerywając komunikację z metropolią.

Także we wtorek wieczorem pięciu uzbrojonych i zamaskowanych osobników wdarło się do wnętrza samolotu „Air France” typu Boeing 707 i następnie wysadziło go w powietrze. W samolocie nie było załogi ani pasażerów. (PAP)

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — rozmowa z Kazimierzem Hłakowiczówną o sprawach nieliterackich, przeprowadzona przez Krystynę Siemiatycką z okazji przyznania znakomitej poetce Nagrody Państwowej — Lubie — mówi K. Hłakowiczówna — poznańska cierpliwość, poznański sposób bycia i podchodzenia do różnych spraw. Doznałam tutaj wiele dobroci. Kilkakrotnie otrzymałam odznaczenia. Bardzo sobie Poznań chwalię.

W „TYGODNIU” — komunikat o rozstrzygnięciu trzeciego już z kolei konkursu „Pejzaże wiejskie” wraz z listą nagrodzonych. Tamże jeden z reportażów (III nagroda) piera Macieja Gryfina zatytułowany „Salut dla komandosów”.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — rozmowa z Izabellą Cywińską, która rozpoczęła czwarty rok dyktowania Teatrem Nowym w Poznaniu. Swoje rozmowy czyni, Ricie Golebiowskiej, I. Cywińska mówi m. in. o swojej pracy: — ...trzymam z młodą, choć zapraszamy także artystów uznanych, jak Adam Hanuszkiewicz,



Fot. — Archiwum

Mija właśnie 37 lat od chwili, kiedy pierwszy raz założyłem mundur kolejarski i wierny mu jestem do dzisiaj. To chyba to, co cechuje kolejarza — przywiązanie do zawodu, swoista duma z jego wykonywania. Kolejarka bowiem dla mnie to odpowiedzialność, jaka na nich spoczywa. Odpowiedzialność, za prawidłowe funkcjonowanie gospodarki. Która bowiem z jej gałęzi nie korzysta z usług PKP? Od nich też zale-

LUDZIE NASZYCH DNI

Kolej życia

ży sprawność ruchu pasażerskiego.

Pierwszym i do tej pory jedynym moim miejscem pracy jest Stacja Poznań-Główny. Przeszedłem na niej kilka szczebli zawodów, który był zresztą moim marzeniem jeszcze w latach szkolnych. Od zwykłego robotnika manewrowego, poprzez ustawiacza pociągów do dyżurnego ruchu. Na obecnym stanowisku pracuję już 27 lat i dobrze poznałem smak kolejarskiego trudu. Satisfakcja jest jednak o wiele większa.

Czuwam teraz nad sprawnym działaniem dworca osobowego. Na bieżąco trzeba rozwiązywać wiele rozmaitych problemów, dotyczących kursowania pociągów i obsługi podróżnych. Fakt, iż poznański dworzec należy do najlepiej w kraju wywiązujących się z tych zadań, cieszy, ale i mobilizuje.

Rodzających się stale problemów jest sporo i to różnego typu. Tu monitoruję, iż na czas nie podstawiono wagonów, tam są kłopoty z ich rozładunkiem, kiedy indziej trzeba pomóc w opracowaniu rezerwacji miejsc w jakimś pociągu. Wszystkiemu trzeba umieć zaradzić. Nawet jeśli wymaga to dodatkowych godzin pracy. W kolejnictwie zresztą trudno je liczyć, bo taki to już zawód, że często nawet po kilka miesięcy nie ma się wolnej niedzieli. Ma się natomiast zadowolenie — to staram się wpoić moim podwładnym, aktywnie również angażując się w działalność społeczną.

Mówił: WŁADYSŁAW BRENNEIS — dyżurny ruchu Stacji Poznań — Główny, odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i odznaką honorową „Przodujący Kolejarkę”. (bop)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10-16.

ARCHEOLOGICZNE — (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, soboty i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświąteczne — zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

NARODOWE (al. Marcinkowskiej 9) — Galeria: Galeria Malarstwa Obcego i Galeria Malarstwa Polskiego (piętro) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — g. 10-15, sob. g. 10-16, sob. zamknięte.

ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-16.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — „Dawne fajansy polskie” (ze zbiorów muzeów krajowych) — pon. i śr. g. 12-18, wt., czw., piąt. — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15, sob. dni przedśw. — zamknięte, 12. IX — nieczynne.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA m. POZNANIA (Na Cytaeli) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16 (Galeria obrazów — nieczynna).

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, nie dziele g. 10-13, piątki g. 15-18. Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie (tel. Puszczykowsko 190).

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

PTF (ul. Paderewskiego 7) — Wy stawa aktu „Netto 75” cz. II. Autorzy: członkowie Grupy A-74 (do 15. IX).

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Malarstwo J. Nowosielskiego z Krakowa oraz „Fantastyka i metafora” — malarstwo i grafika — g. 11-18, niedz. g. 10-15, poniedziałek (do 12. IX).

PALAC KULTURY (ul. Czerwonej Armii 80/82) — Salon Wystawowy „100 lat powstania kwietniowego w Bułgarii” — g. 12-20 (do 24. IX).

Dalszy ciąg afery H. Vathaire'a

Niespodziewany zwrot nastąpił w środę rano w sprawie Herve Vathaire'a, szefa służby finansowej koncernu lotniczego „Dassault”, który zniknął przed dwoma miesiącami podjąwszy 8 milionów franków z prywatnego konta Marcela Dassaulta, stojącego na czele wspomnianego koncernu. W środę rano Vathaire przybył do Paryża z greckiej wyspy Korfu, gdzie — według pierwszych informacji — spędził ostatni miesiąc. Na lotnisku Orly został aresztowany przez policję i przewieziony do centralnej siedziby służb policyjnych, gdzie poddano go kilkugodzinnemu przesłuchaniu. Następnie Vathaire osadzony został w paryskim więzieniu La Sante. (PAP)

Autobusy ze Skopje

Jak podała „Politika Ekspres” fabryka autobusów w Skopje do końca roku dostarczy do Polski jeszcze 200 tych pojazdów. Zgodnie z umową z 1973 r., fabryka ta wyprodukowała na eksport do Polski 1400 autobusów. Zakłady w Skopje, największe tego typu w Jugosławii, planują wyprodukować w tym roku łącznie 1200 autobusów, tj. o 100 sztuk więcej, niż w roku ubiegłym. (PAP)



Conrad Drzewiecki. Zespół aktorów od początku jest taki sam, niezmienny, co prawda, ci młodzi trochę się zastępowali. Tworzymy teatr rodzinny, wszyscy się doskonale znają, ale jak w każdej rodzinie, zdarzają się konflikty.

W „RAZEM” — artykuł Andrzeja Tunialisa pt. „Pół miliona gonimych szkół”, w którym autor przedstawia sytuację ludzi pracujących i uczących się. Publikacja ta uzupełniona jest wywiadem z dyrektorem Instytutu Kształcenia Zawodowego, prof. dr Tadeuszem Nowackim na temat funkcji kształcenia i doskonalenia zawodowego. Profesor tak wypowiada się na ten temat: — Potrzebny jest szczeblowy, 5-stopniowy system doskonalenia zawodowego, taki, jaki jest w wojsku i wśród

pracowników nauki. Wedle przykładu: młodszy tokarz, tokarz, tokarz kwalifikowany, tokarz dyplomowany, mistrz w zawodzie tokarza. Jeśli takie będą szczeble edukacji, to zakład pracy nie będzie robił trudności. Pracowników w ten sposób podnoszących kwalifikacje zakład naprawdę potrzebuje. Tymczasem aktualna rzeczywistość jest zupełnie inna. Tokarz po to uczęszcza do szkoły, aby zostać technikem. Zakład zaś akurat techników ma pod dostatkiem (...) Jednym słowem, stan aktualny bardziej służy zdobywaniu tytułów niż podnoszeniu kwalifikacji konkretnej załogi.

W „LITERATURZE” — rozmowa z dyrektorem Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych prof. Wacławem Szubertem pt. „Wiedzieć

i przewidywać”. Profesor stwierdza, że przy usprawnianiu organizacyjnych ścieżek fachowa wiedza nie wystarczy. Trzeba brać pod uwagę różne powiązania ekonomiczne, postawy załóg.

W „PERSPEKTYWACH” — reportaż Zbigniewa Kota pt. „Migdy Babilonem a wiekiem XX”, w którym autor dochodzi do refleksji, że współczesny Irak, stając się w polityce wewnętrznej na nowoczesność, a w polityce zagranicznej na sojusznik z silnymi postępi, chce aktywnie włączyć się w główny nurt przemian XX wieku.

W „POLITYCE” — korespondencja Remigiusza Napiórkowskiego o tym, jak pracują Japończycy. W „ARGUMENTACH” — prof. dr Zdzisław Rydyński przedstawia w rozmowie z Danutą Zabczanką i Andrzejem Wieluńskim poglądy na temat snu równemu życiu.

W „KULTURZE” — rozmowa z Hubertem Wagnerem, który do Olimpiady w Montrealu był trenerem reprezentacji polskich siatkarzy zatytułowana „Sukces karta”.

LEKTOR

W niedzielę o godz. 11 Lech — Szombierki

Pora przerwać złą passę

Dwa punkty w pięciu spotkaniach, ostatnie miejsce w tabeli I ligi, zaledwie dwie bramki strzelone — oto bilans dotychczasowych meczów Lecha w rozgrywkach I ligi sezonu 1976/77. Czy w niedzielę wreszcie przełamana zostanie zła passa? — pytają zaniepokojeni sympatycy kolejar-skiej jedenastki.

Sami chcielibyśmy wiedzieć. Na razie pozostaje nam tylko ufać zapewnieniom szkoleniowców, że w dobiegającym końcu tygodnia piłkarze Lecha trenowali bardzo solidnie, że wszyscy zaleczyli mniej czy bardziej poważne kontuzje, no i że zdają sobie sprawę z sytuacji w jakiej się znaleźli. Wprawdzie to ciągle jeszcze początek rozgrywek, ale nikomu nie wolno bezkarnie tracić punktów, wszystko jedno w której fazie ligowej „karuzeli”.

W niedzielę o godz. 11 na Stadionie Warty im. 22 Lipca przeciwnikiem kolejarzy będą bytomskie Szombierki. Goście należą do słabszych zespołów I ligi. Nie znaczy to jednak iż można ich lekceważyć. W miarę groźni w linii napadu, mają jednak pozycję wyraźnie kiepską. Mowa o bramkarzu. W niedzielę nie zobaczymy w drużynie bytomian byłego lechity — Jana Karwewskiego. Ostatnio nie znajdował się on w najlepszej formie, a z gry wyłączała go na dłużej poważna kontuzja. No cóż, liczymy na to, że wreszcie obu dzi się napad Lecha, a obro- na spokojniej i pewniej stopo- wać będzie akcje ofensywne przeciwnika. Poza tym... Szom-

berki nigdy jeszcze nie wy- grały w Poznaniu.

Kierownictwo KKS Lech przekazuje za naszym pośrednictwem informację, że od niedzieli, 12 bm. na wszystkie mecze ligowe rozgrywane przez piłkarzy Lecha na Stadionie im. 22 Lipca, posiadacze wszelkiego rodzaju kart wolnego wstępu, jak i legitymacji oraz wolnych biletów wpuszczających będą wejściem L. Wyjatek sta- nowią karty wstępu wydane przez KKS Lech, a mające nadruk „lo- za”, na które można wchodzić przez pawilon. Przedprzedaż biletów w sobotę, w sekretariacie klubu, w godz. 7.30—13.30, ul. Marchlewskiego 142. (ad)

Niki Lauda powróci na tor

Niki Lauda, mistrz świata w wyścigach samochodowych Formu- ly 1 będzie startował w najbliż- szą niedzielę 12 września w zawo- dach o Grand Prix Italia. Obec- nie ma on dwa punkty przewagi nad Anglikiem Jamesem Huntem i nie może pozwolić sobie na dłuż- sze pauzowanie, jeśli pragnie utr-zyma tytuł mistrzowski.

Od 2 dni Lauda trenuje, przy- gotowując się do startu. O wszy- stkim tym powiadomił dziennika- rzy osobiście podczas konferencji prasowej w środę, nadawanej przez telewizję RFN. Zawodnik, którego 39 dni temu wyciągnięto na torze wyścigowym Nuerbur- gring (RFN) z płonącym „Ferrari”, ze strasznyimi oparzeniami twarzy, głowy i dróg oddechowy- ch, pokazał się po raz pierw- szy publicznie. Czoło przykrywał mu bandaż. Widać było wyraźnie blizny wokół oczu i na skroniach. Prawe ucho, najbardziej uszkodzo- ne, jeszcze się nie zagoiło całko- wicie. Ale lekarze w RFN, którzy opiekowali się Laudą po wypad- ku, po przeprowadzeniu badań kontrolnych wyrazili zgodę na start. Zawiadamiając o tym Lau- da powiedział:

„Nie zarabiam swoich pieniędzy twarzą”. Jedyną trudność którą należy pokonać, przedstawia je- szcze założenie hełmu, który ucis- ka blizny. W wytwórni w Alessan- dria zamówiono dla Laudy spe- cjalny model, ze szczególnie mię- kkim wnętrzem.

Niezależnie od tego, które miej- sce zajmie ten zawodnik podczas wyścigów w Monzy jego start bę- dzie wielkim triumfem nowoczes- nej medycyny w walce z oparze- niami. Niki Lauda po wypadku przewieziony został do kliniki w Ludwigshafen, która specjalizuje się w transplantacjach skóry. Dysponuje „bankiem skóry”, prze- chowywanej w temperaturze mi- nus 197 stopni. Pacjent otrzymu- je biologiczny opatrunek z rodza- ju odpowiadającego jego własnej skórze.

Po kilku tygodniach transplan- towana tkanka zostaje odrzucona przez organizm, ale w tym czasie rany są już pokryte własną, wy- tworzona przez organizm powło- ką.

Lekarze twierdzą, że za kilka miesięcy tylko ze zdjęć będzie można się dowiedzieć, jak ciężkie- mu uległ Lauda wypadkowi.

BARBARA LULINSKA
(„Express Wieczorny”)

Tenis

Międzynarodowe mistrzostwa Polski

Trzeci dzień XXXI Międzynaro- dowych, Tenisowych Mistrzostw Polski, które odbywają się na kor- tach Baldonu w Katowicach, przebiegał pod znakiem dramatycz- nych pojedynków i niespodzianek. Największą była porażka roz- stawionego z nr 2, mistrza NRD — Thomasa Emmricha z Andrzejem Wiśniewskim. Polak rozegrał bar- dzo dobre spotkanie i odniósł za- służone zwycięstwo w dwóch se- tach.

Dobrze spisywał się też Witold Meres w pojedynku z Tadeuszem Nowickim. Po przegraniu pierw- szego seta, w drugim Meres prze- łamał serwis Nowickiego i wygrał go. W trzecim secie zanościło się na porażkę rutynowanego Nowi- ckiego, gdyż jego przeciwnik pro- wadził 5:4. W następnym gemie prowadził 30:0 i w tym momencie doznał bolesnej kontuzji mięśnia nogi, padając na kort. Dokonał gema, który przyniósł jednak zwycię- ctwo Nowickiemu. Po tym Me- resa musiano znieść z kortu, gdyż nie był w stanie kontynuować gry.

W półfinałowej spotkaniu się więc Tadeusz Nowicki z Pavel Sevcik (CSRS) oraz Pavel Slozil (CSRS) i Andrzej Wiśniewski. (PAP)

WRZESIEŃ	
11	Jacka Prota
Sobota	
12	Marli Gwidona
Niedziela	Słońce: 5.09—18.02

TEATRY

SOBOTA I NIEDZIELA

POZNAN

OPERA — g. 19 „Człowiek z La Manczy”

MUZYCZNY — sob. g. 18 (przed stawienie zamknięte), niedz. g. 19 „Wesoła wdówka”

POLSKI — g. 19 „Derby w pa- lacu”

LALKI I AKTORA (Scena Mar- cinek) — sob. g. 11 „Bajka O”, g. 17 „Tymoteusz”, niedz. g. 17 „Gra”

STARY RYNEK — g. 20 „Świa- to i dźwięk”

KALISZ

TEATR im. W. BOGUSŁAW- SKIEGO — „Papierowy kocha- nek”

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Noteć: „Czterej muszkietowie”; Ceramik: niedz. „Old Surehand”

CZARNKOW: „Dwaj ludzie z miasta”

GNIĘZNO Lech: „Szczęśli”; Po- lonia: „Tak szalona, że może za- bić”

GOSTYN: „Gdyby Don Juan był kobietą” i „Trzej muszkieto- wie”

GÓRA ŚLĄSKA: „Tragedia Po- sejdonu”

JAROCIN: „Chinatown” i „Te- go nie przeobrażaj”

JASTROWIE: „Jak to się robi”

KALISZ Kosmos: „Dzień szara- nów”

„Znachor” i „Profesor Wil- czur”; Oaza: „Smuga cienia”; Sty- lowe: „Straceńczy”; Syrena: „Taś- ma prawdy” i „Kaukaska bran- ka”

KEPNO: „Doktor Judym”

KOŁO: niedz. „Trzej muszkie- terowie” i „Policjanci”

KONIN Centrum: „Premia”, sob. „Nie ma sprawy”; Górnik: „Motylem jestem”

KOSCIAN: „Szczęśli”

KROTOSZYN: „Partyzanci Kow- paka”

LESZNO: „Noce widma” i „Dzieli szeryf Lucky Luke”

Nowy TOMISŁ: „Z podniesio- nym czołem”

OBORNIK: „Noce i dnie”

OSTROW Roma: „Przygody Ge- rarda”; Słońce: „Czterej muskie- terowie”

OSTRZESZÓW: „Świat Dzikiego Zachodu”

PILA Iskra: „Trzęsienie ziemi” i „Piosenka za koronę”, sob. „Dzień szarańczy”

PLESZEW: „Afonya”

RAWICZ: „Anna i komandor”

ŚLUPCA: „Szczęśli”

SREM Słońce: „Czterej musz- kietowie”

SRODA: „Czerwone i białe”

SYCÓW: „W te dni przedwio- senne”

SZAMOTULY: „Wielki układ”

TRZCIANKA: „Blokada”

TUREK: „Obrazki z życia” i „Kazimierz Wielki”

WALCZ: sob. „Szczęśli”, niedz. „Con amore”

WAGROWIEC: „Mściciel”

WIERUSZÓW: „Patt Garret i Billy Kid” i „Pojedynek potwo- rów”

WRONKI: „Krótkie życie”

WRZESNIA: „W środku lata”

WSCHOWA: „Krótkie życie”

WYRZYSK: „Flip i Flap w Le- gii Cudzoziemskiej” i „Niewier- na żona”

ZŁOTÓW: „Drapieżca”

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 W kręgu muzyki instrument; 9.05 Dla klasy III i IV (wych. muz.); 9.30 Moskwa z mel. i piosenką; 9.45 Zesp. Piosenki Ludowej Radia i TV bułgarskiej; 10.08 Stara i no- wa muzyka wojskowa; 10.30 „Grób Nieczui” — pow.; 10.40 Tematy Chłopskie; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Z lubelskiej fo- noteki muzycznej; 11.30 Koncert chopinowski; 12.25 Zespół Rozry- kowy Rozgł. Opolskiej; 13 Ze- spół B. Ciesielskiego; 13.15 Konc. żywe; 13.35 „Pół wieku polskiej piosenki”; 14 Jazz tradycyjny w Europie; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.10 Poetycki koncert żywe; 16.05 U przyjaciół; 16.11 Radiowa kronika muzyczna; 16.30 Przedstawiamy... komentujemy; 16.45 Fonoteka folkloru; 17 Studio Młodych; 18 Muzyka i Aktualność; 18.30 Nowości Studia Piosenki; 19.15 W kręgu mel. operetkowych; 20.05 Program z dywanikiem; 21.10 Big-Band Wili Kazańska; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Ze- spół Freddie Hubbarda; 22.30 So- botnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Orkiestry w rep. popularnym; 8.35 Sprawy co- dzienne; 9 Wakacje melomana — cz. I; 10 „Trzy wywiady bez re- portera” — słuch.; 10.45 Symfo- nie W. Boyce’a; 11 Dla klasy VII (historia); „Dni nadziei i klęsk”; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 11.45 Bezpieczeństwo na jeziorze zale- ży od nas samych; 12.05 Czas do- brych gospodarzy; 12.25 „Winda” — opow.; 12.45 W. Amadeusz Mo- zart — 12 Wariacji G-dur; 13 Dla klasy III i IV (jez. polski); „Latający prezent”; 13.35 Maga- zyn wędkarski; 13.50 Konc. Chórów PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Wi- cej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Saga roku fortepianu; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 X Festiwal Pianistyki Polskiej; „Ślupsk 1976”; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.25 Mel. z musicali; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Śpiewa A. Mar- czak-Fabrowa — mezzosopran; 17.20 Rodowody poetyckie; Marta Aluchna-Emilianow; 17.40 „Czarna”

mag. wojskowy Studia Mło- dych; 17.55 Lato w Pomarańczarni 1976 r.; 18.30 Echa dnia; 18.40 „Czas i ludzie” — aud. kombatancka; 19 „Matysiakowie”; 19.30 „Car- men” — opera w przekroju; 20.30 Zwierzenia wieczorne; 20.45 „76 lat muzyki naszego stulecia”; 21.50 Barok dla wszystkich; 22.30 Powszechna satyra; 23 „Pa- norama stylów jazzowych”; 23.40 Wielka sonata A-dur na gitarę i skrzypce.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz pływ.; 8.30 Co kto lubi; 9 „Psy wojny” — pow.; 9.10 Bossanovy gra Herbie Mann; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interradio — mag. aktual- ności muzycznych; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie rodzinne — mag.; 11.30 Słynne ork. jazzowe — Dizzy Gillespie; 12.25 Za kierow- nictw.; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Młodego warszawiaka za- piski z urodzin” — pow.; 14 La- to w Filharmonii; 14.30 XIX Byd- goski Festiwal Muzyczny; 15.10 Przypominamy Hanke Brzezińska; 15.30 Rozrywka; 16.30 Kwadrans wokalizy; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Wi- zyty w Bratysławie ciąg dalszy — rep.; 18 Muzykowanie; 18.30 Poli- tyka dla wszystkich; 18.45 Modern Jazz Quartet na festiwalu w Ko- lonii 1970 r.; 19.15 „Wieża stra- żnicza” — książka tygodnia A. M. Matute; 19.35 „Chowańczyzna” — opera M. Musorgskiego; 19.50 „Psy wojny” — pow.; 20 Zapra- szamy do Trójki; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Cleo Laine; 22.15 „Nad Niemnem” — pow. E. Orzeszkowej; 22.45 Na saksofonie gra Paul Desmond; 23.05 Spotka- nie z Georgesem Moustaki; 23.50 Gra W. Karolak.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Witaj dniu; 11 Muzyka baroku w interpretacji kameralistów; 11.30 Komedio- opera polska w XIX wieku; 11.55 Gra zesp. „Rama-III”; 12.05 Czas dobrej gospodarki; 12.25 Gielda; 13.30 Muzyka (stereo ogólnono- ski); 13.50 Utwory B. Bacewicz; 14.25 „Odludki i poeta” — kome- dia A. Fredry; 15.10 „Jestem za- bójecka”; 15.50 Suita C-dur; 16.05 Nowiny i nowinki muzyczne; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogicz- ne; 16.40 Z cyklu: „Poznań lita- racki” — fel.; 16.50 Radioexpress; 17 Fortepian, organy i inne; 17.15 Rep. dżm. M. Nowakowskiego; 17.30 10 minut piosenek; 17.40 „Półka z książkami”; 18 „Grająca szafa”; 18.25 „Czy znasz swoje prawo”; — Zatrudnienie młodo- cianych; 18.40 Ziemia, człowiek, wszechświat; 19 Jak być rodziną? — Najczęstsze przyczyny wyko- leńia się młodzieży; 19.15 Lekcja

mag. rosyjskiego; 19.30 Program stereofoniczny; 22.15 Radiowe por- trety Polaków — prof. dr Julian Aleksandrowicz; 22.35 Muzyczny świat — Gary Burton.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I:

7.16 Z nagrań Polskiej Kapeli pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.15 Ra- diowy Magazyn Wojskowy; 9.55 Transmisja Centralnych Dożynków w Płocku; 12.05 W samo południe; 12.35 Niedzielną kiermasz muz.; 13 Wizerunki ludzi myślących; 13.30 Grajacy; 14 Rec. z pau- zą — E. Hulewicz; 14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — E. Hulewicz; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert żywe; 16.06 Teatr PR: „Młot” — słuch. wg opow. S. Lema; 16.46 Gwiazda polskiego jazzu; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18 Ko- munikat Totalizatora Sportowego i wyniki reg. gier liczbowych; 18.10 Radio ludziom pracy; 19.30 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dys- kusja na tematy międzynarodowe; 20.20 Śpiewają „Nowi Sin- gers”; 20.40 Sztuka nie tylko za- wodowa; 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 Radio-Variete; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogól- nopolskie wiad. sport. 23.20 Na zielonym parkiecie.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantołkach; 8.25 „Zawsze w nie- dziele” — fel.; 8.35 Publicystyka międzynarodowa; 9 „Twierdza był każdy próg” — mag. lit.; 9.30 F. Mendelssohn-Bartholdy; Sona- ta organowa f-moll; 9.50 Tygodnio- wy przegląd prasy; 10 Nowości „Polskich Nagrań”; 10.30 „Martwa natura” — opow. B. Zadury; 10.50 G. Torelli: Sonata D-dur; 10.59 Transmisja z Filharmonii Nardo- wej konc. OIRT; 12 Czy znasz mapę świata — Zagadka geogra- ficzna; 12.20 Pieśni chórów S. Wiechowicza; 12.35 Czy znasz tę książkę? — zagadka literacka; 13 Saga roku fortepianu; 14 Kon- frontacje; 14.30 Sonaty mistrzów baroku; 15 Radiowy Teatr dla dzieci i młodzieży; 15.30 „Dom, ro- dziny dom”; 16 Koncert chopi- nowski; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 Konc. muzyki ope- rowej; 18.35 Fel. aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Teatr PR: „Ballada polska” — słuch. wg sztuki B. Drozdowskiego; 20.05 Koncert na niedzielny wieczór — Jules Massenet; „Sceny alackie”; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.55 Wirtuozii nowej muzyki; 22.30 Lis- ty z teatrów; 23 Muzyka XIV- wiecznej Florencji; 23.35 Luigi Boc- cherini: Kwintet na gitarę i smyczki e-moll op. 50 nr 3.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.05 Poranek z przebiegiem; 7.30 Domicio Scar- latti: Serenada — „Pory roku” na 4 głosy i ork. kameralną; 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 Nie- dzielny poranek; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Koncert Symf. dla młodzieży; 11 Nowości radiowej płytoteki; 12 Gra ork. S. Rachoi- na; 12.05 W samo południe z Pr. I; 12.35 Muzyka; 13 Teatr Klasy- ki dla młodzieży; „Granica” — słuch. wg pow. Z. Nałkowskiej; 14.10 Studio stereo zaprasza (ste- reo ogólnop.); 16.05 Aud. literacka; 16.50 Wyniki PGL „Kosiolki”; 17 Jazz i piosenka — program stereofoniczny; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 Tradyc- yjne śpiewy liturgiczne; 18.30 „Między fantazją a nauką”; 19 III Koncert d-moll op. 38 S. Bach- maninowa; 19.40 Konc. zespołu „Perkusici ze Strassburga”; 20.40 Recital organowy Wigła Toka; 21.24 Obrazy symf. Debussy’ego i Iberta; 22 Wielkopolski kalejdos- kop sportowy; 22 Laboratorium.

Wiadomości: 7, 8, 16.

PROGRAM IV: 7.05 Poranek z przebiegiem; 7.30 Domicio Scar- latti: Serenada — „Pory roku” na 4 głosy i ork. kameralną; 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 Nie- dzielny poranek; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Koncert Symf. dla młodzieży; 11 Nowości radiowej płytoteki; 12 Gra ork. S. Rachoi- na; 12.05 W samo południe z Pr. I; 12.35 Muzyka; 13 Teatr Klasy- ki dla młodzieży; „Granica” — słuch. wg pow. Z. Nałkowskiej; 14.10 Studio stereo zaprasza (ste- reo ogólnop.); 16.05 Aud. literacka; 16.50 Wyniki PGL „Kosiolki”; 17 Jazz i piosenka — program stereofoniczny; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 Tradyc- yjne śpiewy liturgiczne; 18.30 „Między fantazją a nauką”; 19 III Koncert d-moll op. 38 S. Bach- maninowa; 19.40 Konc. zespołu „Perkusici ze Strassburga”; 20.40 Recital organowy Wigła Toka; 21.24 Obrazy symf. Debussy’ego i Iberta; 22 Wielkopolski kalejdos- kop sportowy; 22 Laboratorium.

Wiadomości: 7, 8, 16.

PROGRAM IV: 7.05 Poranek z przebiegiem; 7.30 Domicio Scar- latti: Serenada — „Pory roku” na 4 głosy i ork. kameralną; 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 Nie- dzielny poranek; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Koncert Symf. dla młodzieży; 11 Nowości radiowej płytoteki; 12 Gra ork. S. Rachoi- na; 12.05 W samo południe z Pr. I; 12.35 Muzyka; 13 Teatr Klasy- ki dla młodzieży; „Granica” — słuch. wg pow. Z. Nałkowskiej; 14.10 Studio stereo zaprasza (ste- reo ogólnop.); 16.05 Aud. literacka; 16.50 Wyniki PGL „Kosiolki”; 17 Jazz i piosenka — program stereofoniczny; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 Tradyc- yjne śpiewy liturgiczne; 18.30 „Między fantazją a nauką”; 19 III Koncert d-moll op. 38 S. Bach- maninowa; 19.40 Konc. zespołu „Perkusici ze Strassburga”; 20.40 Recital organowy Wigła Toka; 21.24 Obrazy symf. Debussy’ego i Iberta; 22 Wielkopolski kalejdos- kop sportowy; 22 Laboratorium.

Wiadomości: 7, 8, 16.

PROGRAM IV: 7.05 Poranek z przebiegiem; 7.30 Domicio Scar- latti: Serenada — „Pory roku” na 4 głosy i ork. kameralną; 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 Nie- dzielny poranek; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Koncert Symf. dla młodzieży; 11 Nowości radiowej płytoteki; 12 Gra ork. S. Rachoi- na; 12.05 W samo południe z Pr. I; 12.35 Muzyka; 13 Teatr Klasy- ki dla młodzieży; „Granica” — słuch. wg pow. Z. Nałkowskiej; 14.10 Studio stereo zaprasza (ste- reo ogólnop.); 16.05 Aud. literacka; 16.50 Wyniki PGL „Kosiolki”; 17 Jazz i piosenka — program stereofoniczny; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 Tradyc- yjne śpiewy liturgiczne; 18.30 „Między fantazją a nauką”; 19 III Koncert d-moll op. 38 S. Bach- maninowa; 19.40 Konc. zespołu „Perkusici ze Strassburga”; 20.40 Recital organowy Wigła Toka; 21.24 Obrazy symf. Debussy’ego i Iberta; 22 Wielkopolski kalejdos- kop sportowy; 22 Laboratorium.

Wiadomości: 7, 8, 16.

PROGRAM IV: 7.05 Poranek z przebiegiem; 7.30 Domicio Scar- latti: Serenada — „Pory roku” na 4 głosy i ork. kameralną; 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 Nie- dzielny poranek; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Koncert Symf. dla młodzieży; 11 Nowości radiowej płytoteki; 12 Gra ork. S. Rachoi- na; 12.05 W samo południe z Pr. I; 12.35 Muzyka; 13 Teatr Klasy- ki dla młodzieży; „Granica” — słuch. wg pow. Z. Nałkowskiej; 14.10 Studio stereo zaprasza (ste- reo ogólnop.); 16.05 Aud. literacka; 16.50 Wyniki PGL „Kosiolki”; 17 Jazz i piosenka — program stereofoniczny; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 Tradyc- yjne śpiewy liturgiczne; 18.30 „Między fantazją a nauką”; 19 III Koncert d-moll op. 38 S. Bach- maninowa; 19.40 Konc. zespołu „Perkusici ze Strassburga”; 20.40 Recital organowy Wigła Toka; 21.24 Obrazy symf. Debussy’ego i Iberta; 22 Wielkopolski kalejdos- kop sportowy; 22 Laboratorium.

Wiadomości: 7, 8, 16.

PROGRAM IV: 7.05 Poranek z przebiegiem; 7.30 Domicio Scar- latti: Serenada — „Pory roku” na 4 głosy i ork. kameralną; 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 Nie- dzielny poranek; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Koncert Symf. dla młodzieży; 11 Nowości radiowej płytoteki; 12 Gra ork. S. Rachoi- na; 12.05 W samo południe z Pr. I; 12.35 Muzyka; 13 Teatr Klasy- ki dla młodzieży; „Granica” — słuch. wg pow. Z. Nałkowskiej; 14.10 Studio stereo zaprasza (ste- reo ogólnop.); 16.05 Aud. literacka; 16.50 Wyniki PGL „Kosiolki”; 17 Jazz i piosenka — program stereofoniczny; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 Tradyc- yjne śpiewy liturgiczne; 18.30 „Między fantazją a nauką”; 19 III Koncert d-moll op. 38 S. Bach- maninowa; 19.40 Konc. zespołu „Perkusici ze Strassburga”; 20.40 Recital organowy Wigła Toka; 21.24 Obrazy symf. Debussy’ego i Iberta; 22 Wielkopolski kalejdos- kop sportowy; 22 Laboratorium.

Wiadomości: 7, 8, 16.

PROGRAM IV: 7.05 Poranek z przebiegiem; 7.30 Domicio Scar- latti: Serenada — „Pory roku” na 4 głosy i ork. kameralną; 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 Nie- dzielny poranek; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Koncert Symf. dla młodzieży; 11 Nowości radiowej płytoteki; 12 Gra ork. S. Rachoi- na; 12.05 W samo południe z Pr. I; 12.35 Muzyka; 13 Teatr Klasy- ki dla młodzieży; „Granica” — słuch. wg pow. Z. Nałkowskiej; 14.10 Studio stereo zaprasza (ste- reo ogólnop.); 16.05 Aud. literacka; 16.50 Wyniki PGL „Kosiolki”; 17 Jazz i piosenka — program stereofoniczny; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 Tradyc- yjne śpiewy liturgiczne; 18.30 „Między fantazją a nauką”; 19 III Koncert d-moll op. 38 S. Bach- maninowa; 19.40 Konc. zespołu „Perkusici ze Strassburga”; 20.40 Recital organowy Wigła Toka; 21.24 Obrazy symf. Debussy’ego i Iberta; 22 Wielkopolski kalejdos- kop sportowy; 22 Laboratorium.

Wiadomości: 7, 8, 16.

PROGRAM IV: 7.05 Poranek z przebiegiem; 7.30 Domicio Scar- latti: Seren



Sobota 11 IX

PROGRAM 1

6.00 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — Matematyka, l. 1; „Zbiory”;
6.30 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — Biologia, l. 1; „Przedmiot i zadania biologii”;
8.25 — „Marynarze” — radz. film fab. (kol.);
13.45 — TV Technikum Rolnicze — Fizyka, l. 14; „Siły w polu magnetycznym”;
14.30 — TV Technikum Rolnicze — „Mechanizacja rolnictwa”, l. 10;
15.45 — Redakcja Szkolna zapowiada; Program 1 proponuje;
15.55 — Dziennik (kol.);
16.15 — „Obiektów”;
16.25 — „Obiektów”;
16.45 — Dla dzieci: Znać? to po słuchajcie „Cuda i dziwy”;
17.25 — Za kierownicą”;
17.45 — „Polskie jazy na Łabie” — rep. (kol.);
18.00 — Sobota Młodych — „Antrakty”;
18.45 — „Soy libro” — program prod. belgijskiej (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Teatr Komedii — Michał Bałucki: „Flirt”;
21.35 — Dziennik (kol.);
21.55 — Wiadomości sport. (kol.);
22.10 — XVI Międzynarodowy Festiwal Piosenki Sopot 76 — Gala polska (kol.).

PROGRAM 2

16.40 — Program 2 proponuje;
16.55 — „Białe południe Afryki” — program public. (kol.);
17.25 — Muzyczna teleteka (kol.);
18.00 — Godzina Stanisława Kebanowskiego;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Sprawozdawczy magazyn pikarski (kol.);
21.20 — „Berlińskie Variete” — program rozrywkowy;
22.05 — „24 godziny” (kol.);
22.15 — „Z kamery przez świat” w programie: „Nad rzeką Motyl, nie ma znaku zapalenia” (kol.);
22.40 — Kino letnie: „Sprawa Lizy Murnau” — z cyklu: „Telefon 110” — film krym. prod. NRD.

Niedziela 12 IX

PROGRAM 1

6.25 — TV Technikum Rolnicze — Fizyka: „Siły w polu elektrycznym”, l. 14;
6.55 — TV Technikum Rolnicze: „Mechanizacja rolnictwa”, l. 2;
7.35 — „Przypominamy, radzimy”;
7.45 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.10 — „Bieg po zdrowie”;
8.30 — Wiadomości sport. (kol.);
8.40 — „Antena”;
9.00 — „Teleranek”;
9.45 — Dożynki — transm. bezpośr. z Płocka (kol.);
13.35 — Koncert OIRT — koncert symfoniczny (kol.);
14.35 — Dla dzieci: „Bajkowy koncert żywcem”;
15.20 — Losowanie Dużego Lotka;
15.35 — Kraj złota i słońca — „Sierra” — film dokumentalny S. Szwarc-Bronikowskiego (kol.);
16.10 — „Halina Kunicka zaprasza” — program rozrywkowy (kol.);
17.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.);
17.50 — Teatr Muzyczny: „Porwanie Sabinek” — Juliana Tuwima (kol.);
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.30 — „Top Kapi” — film fab. prod. USA (komedia kryminalna) (kol.);
22.25 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.);

PROGRAM 2

13.45 — Dla młodych widzów: „Złote wrota”;
14.30 — Wojskowy Film Dokumentalny: „Spojrzenie na wrzesień”;
16.00 — Międzynarodowy turniej w hokeju na lodzie o Puchar Kanady: Kanada — ZSRR (kol.);
17.00 — Spotkanie z górami — Świątki;
17.40 — Filmy Bohdziewicz: „Szkice węglem” — polski film fab.;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Studio Przebojów — program rozrywk. TV NRD (kol.);
21.00 — Pasja, przygoda, ryzyko — „Alaska 74-76” (kol.);
21.35 — Przy dyrygenckim pulpicie — Aram Chaczaturian (kol.);
22.05 — Kabaret Fiko — program publ. kult.

Poniedziałek 13 IX

PROGRAM 1

12.45 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — Fizyka, l. 1, se-mestr 1: „Przedmiot i metody fizyki”;
13.25 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia: „Wskazówki metodyczne”, l. 3, semestr 1;
15.50 — NURT — Filozofia: „Podstawowe problemy kształtowania się społeczeństwa socjalistycznego”. Wykład dr. Adama Koseski;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Zwierzyńiec” (kol.);
17.40 — „Echo stadionu”;
18.10 — „Gorące serca” — odc. 5 (ostatni) ser. filmu prod. TV ZSRR;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Telewizji — August Kowalczyk: „Stary, głupi i anioł” — wg pow. Juliana Ka-walca: „W słońcu”, reż. — Augusta Kowalczyka;
21.30 — „Utwory dla moich przyjaciół — wieczór 8”;
22.20 — „X Y Z” — cz. 1.
22.55 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

17.10 — „Corso w Manieczkach” — film dok. (kol.);
17.35 — „Dożynki morskie” — program muzyczny;
18.05 — „Ludzie z pierwszych stron gazet” — program publ.;
18.30 — „Rumunia dziś i jutro” — film dok. TV rumuńskiej (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Fantazje jazzowe — program poetycko-jazzowy;
20.45 — „Słońce w oczach” — rep. filmowy (kol.);
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — „W pracowni grafika” — film dok. prod. CSRS (kol.);
21.40 — „Wybrańcy muzy” — wiadomości literackie;
22.15 — NURT — Filozofia: „Świa-topogląd i jego funkcje społeczne”. Wykład prof. dr. Ta-deusza Jaroszewskiego.

Wtorek 14 IX

PROGRAM 1

6.00 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — Fizyka, l. 1;
6.30 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — „Wskazówki metodyczne”, l. 3;
7.00 — „Top Kapi” — komedia krym. prod. USA (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Na wielkim i małym ekranie” — program studyjny-filmowy;
17.25 — Program publicystyczny;
17.50 — Fakty opinie, hipotezy — „Gdzie leżało Truso” (kol.);
18.20 — Studio Telewizji Młodych;
19.15 — „Przypominamy, radzimy”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Kochankowie roku pierwszego” — film fab. prod. CSRS, dramat psych. (kol.);
21.50 — Interstude (kol.);
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Wiadomości sport. (kol.).

PROGRAM 2

16.55 — „Renato Guttuso” — radz. film dok. (kol.);
17.10 — Z cyklu: Nie tylko piosenka — „Złote brzegi Sacramento”;
17.50 — Teatr Telewizji — August Kowalczyk: „Stary, głupi i anioł” (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Wtorek melomana;
21.55 — „Galeria 34 milionów” — program publ.-kult. (kol.);
21.55 — „24 godziny” (kol.);
22.05 — „Piękna Hipolita” — w film fab., komedia obyczaj.

Środa 15 IX

PROGRAM 1

7.30 — „Kochankowie roku pierwszego” — film fab. prod. CSRS (kol.);
12.45 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia: Chemia, lekcja 2 — „Substancje chemiczne i ich przemiany”;
14.20 — NURT — Pedagogika: „Szkoła i środowisko wychowujące” — wykład prof. dr. Ryszarda Wrochnyńskiego;
14.55 — Transmisja z 1 rundy Pucharu Europy w piłce nożnej Stal Mielec — Real Madryt (kol.);
16.50 — Dziennik (kol.);
17.00 — Dla dzieci — bajki i bajeczki pt. „Baś o Raduni”;
17.25 — Losowanie Małego Lotka;
17.40 — Lekturny Pegaza;
18.00 — „Przed ekranem” — program publicystyki kulturalnej;
18.35 — „Wybory w Szwecji” — program publ. międzynarodowej (kol.);
18.55 — „Niezapomniane melodie” — program estradowy (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Zaproszenie na polowanie” — franc. film fab.;
21.15 — Transmisja z 1 rundy Pucharu UEFA w piłce nożnej Celtic Glasgow — Wisła Kraków, l. 1 połowa (kol.);
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — Transmisja 2 połowy meczu Celtic Glasgow — Wisła Kraków;
PROGRAM 2
17.00 — Dla młodych widzów: „Decyzje piętnastolatków”;
17.35 — Dla młodzieży — „Jak to w klasie”;
18.05 — W Starym Kinie — „Nieto-

lerancja”, cz. 2 filmu archiwalnego prod. USA;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Ocalić od zapomnienia — „Warszawskie pożegnania”;
21.00 — Artysty radzieccy na berlińskiej estradzie (kol.);
21.25 — 24 godziny (kol.);
21.35 — „Skowronek” — film baletowy prod. TV jugosłowiańskiej (kol.);
21.55 — Notatnik kulturalny;
22.10 — Teatr Małych Form: Stanisław Grochowiak — „Allende”;
22.45 — NURT — Ekonomia polityczna: „Perspektywa rozwoju Polski”. Wykład prof. dr. P. Bożyka.

Czwartek 16 IX

PROGRAM 1

6.00 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — Chemia: „Substancje chemiczne i ich przemiany”. Lekcja 2;
7.30 — „Zaproszenie na polowanie” — franc. film fab.;
8.25 — Sprawozdawczy magazyn sportowy — Puchar Europy w piłce nożnej;
12.30 — Decyzje piętnastolatków;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Ekran z bratkiem”;
18.15 — „Notatnik podchorążego” — rep. filmowy;
18.40 — „Konsylium” — cz. 1;
19.15 — „Przypominamy radzimy”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Po śmierci dzwonić raz” — ang. film kryminalny (kol.);
21.25 — Pegaz (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Sprawozdawczy magazyn sportowy — Puchar Europy w piłce nożnej;
22.50 — „Konsylium” — cz. 2.

PROGRAM 2

16.45 — „Tawerna pod Różą wiatrów” — progr. publ.;
17.15 — „Pan Jas” — film dok. TP (kol.);
17.30 — „Meksykańskie zbliżenie” — rep. filmowy (kol.);
18.00 — „Słynne ucieczki” — ser. film fab. prod. francuskiej odcinek ostatni pt. „Śledztwo inspektora Lamba” (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Z tańcem i piosenką” — progr. estradowy, TV CSRS (kol.);
21.00 — Z cyklu: Róże Montreux — „Czy rozumiecie psy” — norweski film rozrywkowy (kol.);
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
22.05 — Kino miniatur: „Opowieści o agresji” (kol.).

Piątek 17 IX

PROGRAM 1

8.55 — „Po śmierci dzwonić raz” — ang. film kryminalny (kol.);
11.00 — Program dla najmłodszych — „U sąsiadów” (kol.);
12.45 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia: Matematyka, lekcja 2 — „Zbiory liczbowe”;
13.20 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia: Biologia, lekcja 2 — „Komórka w mikroskopie”;
15.50 — NURT — Pedagogika: „Osobowość człowieka, rola i właściwości”. Wykład prof. dr. Tadeusza Jaroszewskiego;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Pora na Telefora”;
17.35 — Dla młodych widzów — „Tyłko dla zastępowych”;
18.05 — „Progi i bariery” — program publ. (kol.);
18.55 — „Na wędrownym szlaku reżiserów” — film dok. prod. ZSRR (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Beniamiszek” — film fab. prod. TP;
21.20 — Gwiazda festiwalu — Sopot 76 — Alvin Stardust (Wielka Brytania);
21.50 — „Polska — Japonia” — rep. filmowy (kol.);
22.10 — Róże Montreux — „Nieszczęśliwie ważna osobistość” — film rozr.;
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

17.10 — Pegaz (kol.);
17.55 — Towarzystwo Wiedzy Po-wszechnej — „Mistrzowie”;
18.25 — Ludzie nauki — prof. dr Bogdan Sujak;
18.55 — Oferty;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Telewizyjny Klub Seniora;
21.10 — „24-godzinny” (kol.);
21.20 — „To jeszcze nie miłość” — film fab. prod. NRD (kol.);
22.45 — NURT — Filozofia: „Podstawowe problemy kształtowania się społeczeństwa socjalistycznego”. Wykład dr. Adam Koseski.

W programie 1: TV Technikum Rolnicze: we wtorek — o godz. 13.45, w środę — o godz. 6.00 i 13.20, w czwartek — o godz. 6.30 i 13.45, w piątek — o godz. 6.00. (b)

POZNAŃSKIE ZAKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH „STOMIL”

Poznań, ul. Starołęcka nr 18

PRZYJMĄJĄ DODATKOWO

ZAPISY MŁODOCIANYCH:

— posiadających ukończoną szkołę podstawową

do ZASADNICZEJ SZKOŁY PRZYZAKŁADOWEJ o specjalności — aparatowy procesów chemicznych. Dla zamiejscowych zapewniamy miejsce w internacie; — chłopców powyżej 16 roku życia, a nie posiadających ukończonej szkoły podstawowej, z terenu miasta Poznania i okolic — do dwuletniego dochodzącego

OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY,

celem ukończenia studium zawodowego

(ukończenie szkoły podstawowej i wyuczenie zawodu).

Uczniom i junakom zapewnia się placę i pozostałe świadczenia zgodnie z Układem Zbiorowym dla Pracowników Przemysłu Chemicznego.

Blizszych informacji udzieli i zapisy przyjmują Dział Osobowy i Szkolenia, adres j.w. — biurowiec, pokój nr 1 i 2 — telefon 78-75-10, 78-75-12.

4159-K1

Przetargi

„Społem” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców, Zakład Eksploatacji Bazy w Poznaniu, pl. Wolności 4 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie modernizacji sklepu spożywczego przy ul. Głogowskiej nr 47a.

Zakres robót obejmuje:

— roboty budowlane — ca 200.000 zł
— roboty elektryczne — ca 50.000 zł
— roboty instal. wod.-kan. — ca 20.000 zł
Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu pod adresem j.w.

Termin wykonania prac — do 30. XI. 1976 r. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w „Społem” WSS, Zakład Eksploatacji Bazy, pl. Wolności 4, II ptr., w terminie 7 dni od daty ogłoszenia przetargu. 4124-K1

Zakłady Chemiczne „Asepta” Spółdzielnia Pracy w Pobiedziskach, ul. Fabryczna nr 10 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót:

— murarskich, tynki zewnętrzne 1.200 m², postawienie opłotowania pełnego 100 mb.; — malarskich, malowanie farbą emulsyjną tynków zewnętrznych o powierzchni 4.000 m².

Termin rozpoczęcia robót — październik 1976 rok.

Słabe kosztorysy do wglądu w siedzibie zlecającego w Dziale Głównego Mechanika, gdzie należy również składać oferty w zalakowanych kopertach do dnia 25 września 1976 r. Komisynie otwarcie ofert w dniu 27 września 1976 r.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa, państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo do wolnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 2048-K2

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Poznaniu, ul. Krauthofera 10 — Dział Kadr i Szkolenia, telefon 630-12 —

OGŁASZA NABÓR:

— palaczy i pomocników palaczy na sezon ogrzewczy 1976/77 dla m. Poznania i zakładów terenowych w Gnieźnie, Szamotułach, Śremie i Nowym Tomyślu;
— jednocześnie pilnie zatrudnimy suwnicowego do obsługi suwnicy bramowej czerpakowej.

Dla kandydatów nie posiadających uprawnień na obsługę urządzeń energetycznych zostanie zorganizowany z dniem 13. IX. br. kurs palaczy z oderwaniem od pracy, w godzinach przedpołudniowych lub popołudniowych.

Za czas trwania kursu słuchacze otrzymują wynagrodzenie w wysokości stawki osobistego zaszerzegowania.

Zgłoszenia w celu zatrudnienia oraz na kurs należy składać osobiście pod w/w adresem. 4156-K1

Praca • Nauka

Przyjmę pracowników u-miejących wykonywać roboty izolacji cieplochronnych. Poznań, ul. Bruna 26. 8213g

Chłopiec do lekkich prac potrzebny. Zgłoszenia — Siemiradzkiego 3a m. 4. 8219g

Pomoc domowa na stałe potrzebna, możliwość zamieszkania. Podolska 13 — Sołacz. 8433g

Krawcowa — stażystkę — przyjmę zaraz. Zakład Krawiecki, Wielka 12. 8223g

Uczniwa, inteligentna, 17-letnia, z prowinii, umie jąca szyc, poszukuje pracy (ewentualnie w sklepie). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 8778g

Uczennica w zawodzie dziewiarłaski potrzebna. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8182g

Opiekunka do dziecka (1,5 roku) na 5-6 godzin dziennie potrzebna. Tel. 401-06, Podolska 13. 8434g



Murarz szuka pracy na tynki. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8326g. Uczniów przyjmę. Lakiernia Samochodowa Mateckiego 4. Warunki bardzo dobre. 8431g

Przyjmę panią do szycia czapek damskich z misia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8389g.

Przyjmę murarzy — tynkarzy i zdunów, praca stała. Możliwość zakwaterowania. Poznań, ulica Ozmińska 12a. 8762g

Murarzy, pomocników — na stałe przyjmę. Lodo-wa 5 m. 14, godz. 18-20. 8713g

Elektroinstalatora, przyjmę. Zgłoszenia: Adamski, ul. Kossaka 20 m. 6, po godz. 15. 8588g

Pomocnicę zatrudnię w zakładzie przyrodniczym na stałe. Pokój oddzielny. Ceglowska, Poznań, Urbanowska 41. 8596g

Potrzebna pomoc domowa, na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8595g.

Tokarzy na stałe przyjmę, warunki pracy i płacy — dobre. Zgłoszenia: inż. Czajczyński, Poznań, Michała 17. 8619g

Przyjmę murarzy, względnę biędygę do wybudowania pół domu bliźniaczego. Zgłoszenia: ul. Kordeckiego 15. 8616g

Kierowca emeryt — ren-cista, na pół etatu, po-trzebny zaraz na taksówkę — Wolę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8656g.

Zatrudnię krawcowe do szycia konfekcji damskiej. Poznań, ul. Falacza 116, tel. 400-68, od godz. 16. 8659g

Małżeństwo lekarskie — przyjmie opiekunkę do pięcioletniego dziecka, w godz. 8-14. Adres: Grodziska 115. 8513g

Pilnie! Potrzebna opiekunka do dziecka. Osiedle Lecha 19 m. 19. 8540g

Przyjmę stolarza. Luboń 3, Fabryczna 49. 8537g

Potrzebny piekarz. Piekarnia, Woźna 10. 8534g

Pracownica fizycznego — przyjmę. Warszawa — Poznań, ul. Kolejowa 37. 8533g

Sprawna i szybka do pracowni bieliźniarskiej, na cały lub pół etatu, potrzebna, wynagrodzenie dobre. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 8563g

Poszukuję nauczyciela języka angielskiego dla ucznia (Winogrady). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7358g.

Tafców towarzyskich — wyucza Adela Szczyrkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 7588g

Kupno • Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel. 448-75. 8149g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8154g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 442-37, po godz. 16. 8170g

Kupię wapno względnie zamienię na cegłę dziurawkę kratówkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8195g.

Kosiarko — sieczkarkę do koszenia zielonek nawet niekompletną spiesznie kupię. Sołtyś, Rumianek, gmina Tarnowo Podgórne. 8292g

Kupię bony PeKaO. Tel. 33-31-55. 8446g

Sprzedam futro damskie nowe, szare koty. Telefon 727-02 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8194g.

Sprzedam piłę tarczową oraz maszynę do robienia siatek. Poznań, ulica Bruna 28. 8214g

Sprzedam taksometr „Pol tax 2”. Strzelecka 20 m. 10. 8231g

Kompletna jadalnia (dębowa), stan dobry, sprzedam. Półna 12 m. 7, od godz. 18. 8245g

Minikalkulator 50-działalnościowy, nowy, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8263g.

Sprzedam WSK - 175 — sport. Tel. 67-10-18, po godz. 15. 8288g

Koźuch męski, skuter Lambretta sprzedam. Tel. 20-37-07. 8297g

Sprzedam wzmacniacz — kolumnę 100 W na organy i gitarę bas. Sprzedam 443-39, od godz. 16-19. 8307g

Sprzedam wózek dziecięcy zagraniczny. Poznań, ul. Zakopianska 30. 8327g

Sprzedam kanapopotapczan „Sultan”. Osiedle Lecha 97 m. 1. 8346g

Sprzedam komplet mebli swarzędzich. Ul. Sowińskiego 28, tel. 67-16-37. 8454g

Sprzedam taksometr „Pol tax 1” z wyposażeniem do Fiata oraz czarnego pudła z rodowodem. Tel. 33-08-77, po godz. 16. 8467g

Samochody

Sprzedam samochód ma-lolitrzowy Fiat 600. Tel. 537-20, po godz. 17. 8510g

Sprzedam Fiata 850 Sport. Rutkowskiego 39 m. 12. 8175g

Sprzedam Warszawę M-20 wyposażeniem na taksówkę, bardzo dobrym stanie. Kordeckiego 25 m. 3. 8189g

Zamienię Fiata 125p - 1980 na Fiata 126p, odbior Pol mozbity. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8199g.

Sprzedam Żuka po kapitałnym remoncie - skrzy niowy. Forteczna 37, tel. 744-83. 8229g

Fiata 126p sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8221g.

Sprzedam Fiata 500, 1969 r. oraz silnik i skrzynię biegów. Poznań, Mylna 26 m. 10, godz. 8-16. 8225g

Silnik „Warszawa” górno-zaworowy, skrzynię biegów z lewarkiem w dobrym stanie, tanio sprzedam. Poznań, ul. Świerczewskiego 16. 8234g

Kupię nadwozie Syreny 105 po wypadku.

Praca • Nauka

Pilnie potrzebna opiekunka do dwojga dzieci. Telefon 66-06-79, ul. Głogowska 58 m. 5. 9549g

Murarz, uczeń i robotnik, zatrudnię, Poznań, ul. Wawerska 13a, godz. 16-18. 9435g

Mężczyznę i kobiety — przyjmę do pracy w zakładzie. Osiedle Plewisk, Akacjowa 13. 8815g

Na dobrych warunkach, przyjmę pomoc do dziecka. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 9238g.

Spiesznie zatrudnię cukiernika i uczennicę. Najchętniej z prowincji. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 9248g.

Zatrudnię panią do mycia włosów w zakładzie fryzjerskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 9168g.

Kupno • Sprzedaż

Kupię szafę pancerną. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 9259g

Mikrokalkulator, kupię. Adamczak, Swarzędz, Polna 7. 8733g

Kupię bony PeKaO. Tel. 439-85. 8410g

Kupię większą ilość owiec rasy merynos. Zgłoszenia: Mieczysław Gertig, Kozłogłowy, ul. Gdyska 28, gmina Czerwonak, poczta Poznań 10, tel. 725-21. 8684g

Kupię futro siala czarne, może być podniszczone. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8691g.

Bony PeKaO, kupię. Tel. 461-54. 8711g

Obornik owczy, bydźlę, świński, konski, kucy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8594g.

Kupię wszelkie materiały budowlane oraz drewnia na szope. Tel. 407-84. 8525g

Sprzedam płytki łazienko we. Czerwonej Armii 23 m. 8. 8837g

Sprzedam szafę czterodrzwiową. Tel. 549-65. 8308g

Okazyjnie sprzedam kalkulator 23-działaniowy. Tel. 20-26-01, po godz. 16. 8247g

Sprzedam minikalkulator „Commodore” SR-1400 oraz kalkulator biurowy z taśmą „Facit” 1145. Tel. 722-83. 8317g

Róże krzewy sprzedam: Arthur Bell, Carina, Versailles, Brandenburg, European, Lagerfeuer, Lili Marleen. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8742g.

Sadzonki truskawek sena senganą — sprzedam. Legnicka 5. 8730g

Sprzedam pianobeton oraz cement. Tel. 67-08-65. 8989g

Sprzedam nowy kożuch damski z długim włosem. Wengerek, Gniezno, Dąbrowski 28, tel. 17-30. 8767g

Sprzedam kożuch damski. Kościelna 18 m. 17, w podwórzu, wejście C, parter. 8535g

Sprzedam 50 ton obornika po pleczkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8404g.

Sprzedam akordeon Weltmeister 120-basowy. Nowakowskiego 18, od godz. 14-20. 8414g

Dwa piece kaflowe, jeden przenośny sprzedam. Lipowa 7. 8412g

Sprzedam ciagnik 328 wraz z przyczepą. Januszewice 27, 64-350 Granowo. 8421g

Sprzedam pierścioneńko z toż pazem. Telefon 67-97-35. 8443g

Castrol GTX sprzedam. Tel. 646-63. 8462g

Sprzedam kiosk warzywa — owoce. Poznań, Os. Piastowskie 54 m. 33. 8479g

Sprzedam kaski aerodynamiczne i magnetofon japoński kasetyowy. Tel. 33-17-65. 8674g

Pierścioneńko z brylantem sprzedam. Tel. 20-09-28. 8590g

Sprzedam tanio motocykl MZ. Czupury, ul. Poznańska 76. 8480g

Tunele foliowe 7x30 m sprzedam. Tel. 67-31-35. 8488g

Nowa zagraniczna maszyna elektryczną do przycinania trawy w ogrodach sprzedam. Przybylski, Poznań, Grunwaldzka 131 a. 8518g

Telewizor Beryl z gwarancją sprzedam. Tel. 647-05, po godz. 15. 8570g

Kalkulator cetero i wiele działaniowy sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8874g.

Samochody

Sprzedam Fiat 126p — 1975 r. Tel. 20-21-94. 9405g

Sprzedam Syrenę 105 Lux. Konin, tel. 262-80, od godziny 9-15. 8224g

Kupię Fiat 126 p po wypadku, stan obojętny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8722g.

Kto wypoczył samochód najchętniej Fiat. Szczegółowe oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8908g.

Sprzedam Fiat 132 GLS 1800. Lednicka 25. 8315g

Sprzedam Nysę 501. Różana 12 m. 11. 8328g

Fiat 1500, rok produkcji 74, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8379g.

Sprzedam Fiat 125 p — 1300. 1971 r. Ogłądać: sobota, godz. 16-17 na ul. Zacisze. 8411g

Sprzedam Renault 10. No wakowskiego 18, od godz. 14-20. 8411g

Sprzedam okazynie Kysę. Poznań, ul. Dojazd 30 bl. 12 m. 2. 8420g

Sprzedam samochód ciężarowy Lublin po kapitalnym remoncie, stan bardzo dobry. Słupsk, tel. 84-77. 8445g

Sprzedam Zuka w dobrym stanie. Wołczyn, ul. Powst. Wielkopolskich 34, tel. 20-19. 8696g

Silnik Fiat 1300 po 100.000 km przebiegu sprzedam. Tel. 20-09-28. 8589g

Sprzedam Warszawę M-20. Marszałkowska 6 m. 5, od godz. 16-18. 8624g

Kupię Wartburga, tylko bardzo dobrym stanie, od 1973 roku wyższy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8633g.

Sprzedam w częściach nadwozie oraz inne części Skody S-100. Telefon 439-27. 8636g

Sprzedam Skodę S 100. Tel. 41-13-24. 8643g

Sprzedam Fiat 1300 Combi, przebieg 6.000 km, rok produkcji 1976 r. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8660g.

Sprzedam Dacie, rok 1974 oraz przyczepkę do Fiat. Tel. 649-55. 9333g

Sprzedam Warszawę 203, gromozaworową, po remoncie. Stanisław Przybył, Kaźmierczak, ul. Powstańców Wielkopolskich 18. 8484g

Sprzedam Skodę S 440 po remoncie. Zygmunt Hasała, Kaźmierczak, ul. Powst. Wielkopolskich 13. 8486g

Sprzedam Moskwicę 408 w dobrym stanie. Gierlachow 41, gmina Krzywin, woj. leszczyński. 8555g

Sprzedam Oplę Rekord 1700, rok 1962. Arciszewskiego 29 m. 59. 8582g

Sprzedam Syrenę 105 z 1974 r. Informacje: telefon 468-71, po godz. 16. 8510g

Sprzedam Volkswagena 1200. Puszczykowo, Kasprzaka 3, po godz. 16. 9170g

Skodę 1201 Combi tanio sprzedam. Osiedle Plewisk, Poznańska 21. 8786g

Kupię Fiat 125, 127, Skodę, Dacie — 1974-1975 r. Tel. 20-07-28 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8803g.

Kupię Fiat 132. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8812g.

Fiat 1500 (74 r.) sprzedam. Poznań, ul. Chelmońskiego 16 m. 3. 8939g

Sprzedam Syrenę 104, stan bardzo dobry. Czesnikowa 6b m. 10, po godz. 17. 8567g

Lokale

Szczecin — centrum, pokój z kuchnią, spóldzielcze, 30 m², komfortowe — II piętro, wiewiór — zamienię na podobne w Poznaniu. Władimir: Poznań, Promienista 101/103 m. 2. 9498g

Sprzedam własnościowe M-2 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7239g.

M-2, własnościowe, wsieliskie wygody, na Osiedlu Przyjaźni — sprzedam. Władimir: Warszawa, tel. 10-45-49, od godz. 16. 2114-K2

Małżeństwo po studiach wyższych z dzieckiem — poszukuje mieszkania, po koju z używalnością kuchni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8739g

Młode bezdzietne małżeństwo, pracowników naukowych uniwersytetu, — członkowie spóldzielni mieszkaniowej, poszukuje po koju lub wydzierżawi mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8727g.

Oddam pusty pokój, płatne 2-3 lata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8384g.

Sprzedam M-2 własnościowe, 26 m², Grunwaldzka 19 dia 8158g.

Zamienię mieszkanie M-2 Grunwaldzka, nowe budownictwo, oraz 2 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8388g.

Poszukuje garażu. Debiec — tel. 32-02-63. 8480g

Asystentka UAM, poszukuje pokoju jednoosobowego. Tel. 67-55-33. 6199g

Zamienię mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, parter, kwaterunkowe, na Grunwaldzka, na 2 pokoje z kuchnią, najchętniej w Wilowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8693g

Małżeństwo z dzieckiem, zamienię mieszkanie samo dzielne 2 pokoje z kuchnią, Poznań — Ławica — na pokój z kuchnią z innym małżeństwem. Tel. 452-96, lub 522-29. 8670g

Starsza rencistka, szuka skromnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8678g

Nowe, spóldzielcze M-3, Rataje, Osiedle Lecha — zamienię na M-3, M-4 — Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8687g

Pokój komfortowy dla jednej osoby do wynajęcia. Tel. 436-76. 8472g

Samotny, pracujący, poszukuje pokoju jednoosobowego lub mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8641g.

Poszukuje lokalu nadającego się na warsztat ślusarski, do 20 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8642g

Paniąka pracująca, czołnek SM, pilnie poszukuje pokoju 1-osobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8746g.

Łódź 3 pokoje komfort, zamienię natychmiast na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8848g.

Studentka, poszukuje po koju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8490g

Młode małżeństwo bezdzietne, wynajmie pokój na okres jednego roku. Tel. 407-84. 8529g

Poszukuje pokoju nieumeblowanego. Możliwość załatwienia z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8556g.

Cudzoziemiec poszukuje M-2 lub M-3. Opłata roczna z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8663g.

Polećczyn-Zdrój: Mieszkanie M-4, superkomfortowe z telefonem, spóldzielcze — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8877g.

Zamienię pokój, kuchnię (40 m²), łazienka wspólna — na podobne, lub inne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8470g.

Starsza pani poszukuje pokoju, c.o., z kuchnią, lub używalnością kuchni. Zapłata rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8312g.

Sprzedam mieszkanie 1/2 snościowe typu M-6, na Ratajach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8489g

Mieszkanie kwaterunkowe w okolicy Rynku Jeżyckiego, wysoki parter, dwupokojowe, 54 m² z przynależnościami, ogrzewanie piecове akumulacyjne, telefon, zamienię na pokój z kuchnią, łazienką, c.o., ewentualnie telefon. I względnie II ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8173g.

Paniąka pracująca poszukuje pokoju 1-osobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8368g.

Poszukuje lokalu do wydzierżawienia na ciche rzemiosło. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8813g.

Poszukuje jednopokojowego, samodzielnego mieszkania na rok. Ewentualnie płatne z góry. Telefon 452-89. 8814g

Kupię mieszkanie własnościowe M-3, M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8817g.

Poszukuje pokoju dla samotnego pana na okres roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8818g.

Zamienię mieszkanie w starym budownictwie — Łazarz, czteropokojowe, łazienka, kuchnia, telefon 81 m², III ptr., piec, na M-6 lub M-5 Rataje. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8848g.

Zamienię pokój, balkon, wygodny, II ptr., Grunwaldzka, na 2 pokoje, podobne, do III ptr., Grunwaldzka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8839g.

Sprzedam M-6 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8844g.

Przyjmę na pokój dwie uczennice, płatne rok z góry. Dzierżyskiego 23 m. 13. 8835g

Kawalerkę własnościową kupię. Tel. 41-11-70. 8250g

Pracująca paniąka na wspólny pokój przyjmę. Ul. Garbary. Informacja: Poznań, ul. Młynowa 54 a m. 30. 8861g

Wynajmę pomieszczenie na ciche rzemiosło z telefonem w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8877g.

Kupię lub wydzierżawię mieszkanie własnościowe M-2 nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8940g.

Poszukuje pomieszczenia na ciche rzemiosło, warunek woda i c.o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8188g.

Panem dwuosobowy pokój, oddam. Pogodna 46, parter. 8548g

Młode małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8740g.

Kupię M-3 własnościowe. Tel. 67-44-01 — po godz. 17. 8540g

• Nieruchomości

Kupię działkę campingową nad Jeziorem Kierskim. Tel. 573-21, wewn. 17. 9300g

Sprzedam dom wraz z zabudowaniami gospodarczymi na wsi 80 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7569g.

Kupię dom jednorodzinny w Swarzędzu (może być do remontu lub do wykończenia). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8141g.

Sprzedam domek jednorodzinny z zabudowaniami gospodarczymi w ogrodzie. Gołeczewo k. Poznania, poczta Chłudo w, Bronisław Kępa. 8271g

Kupię działkę budowlaną (500-1000 m²) w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8432g.

Kupię działkę do 5000 m² z prawem zabudowy domu ku wolnostojącego i szklarni, poza granicą Poznania, do 25 km, najchętniej kierunku zachodnim, blisko wód i las. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8316g.

Sprzedam, zamienię piętro domu bliźniaczego, 66 m², telefon, c.o., garaż, Grunwaldzka, na większe mieszkanie spóldzielcze — własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8444g.

Zdecydowanemu sprzedam szaszłykarnię, piźniarnię, w miejscowości Wolin — trasa E-14. Józef Walczak, szaszłykarnia 72-500 Wolin, woj. szczeciński. 8477g

Sprzedam domek z ogrodem 2.250 m². Mrowino, ul. Kopernika 6 (20 km od Poznania). 8885g

Sprzedam willę piętrową dwa razy cztery pokoje, z ogrodem, po sprzedaży dwa pokoje wolne, warunki mieszkanie dwupokojowe, działka Grunwaldzka 19 dia 8772g

Kupię domek w Poznaniu. Dysponuję własnościowym mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8843g.

Kupię mały domek na wsi, 2 pokoje lub 1 pokój z kuchnią, z ogrodem około 400 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1077g.

Sprzedam dom z ogrodem na periferiach Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8779g

Kupię działkę rekreacyjną przy jeziorze, z domkiem lub bez, w okolicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 6534g.

Sreń! Dom jednopiętrowy, śródmieście, wolne mieszkanie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7734g.

Kupię dom z ogrodem w rejonie Kórnik, Środy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8611g.

Sprzedam działkę 0,49 ha oraz dom 2 pokoje z kuchnią, duży budynec gospodarczy, 20 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8497g

Kalisz! Willę 4-pokojową sprzedam, ewentualnie w rościelzeniu mieszkaniu — własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 5696gpr.

Sprzedam działkę 1100 m², uzbrojoną z małym domkiem gospodarczym, na granicy Poznania, przy trasie E-8, z możliwością budowy domu jednorodzinnego lub dwurodzinnego. Tel. 701-97. 8798g

• Zguby • Różne

Zleć wykonanie tynków wewnętrznych i zewnętrznych domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8169g.

Malowanie i tapetowanie mieszkań. Tel. 757-55 — Frackowiak. 8226g

Zakład usługowy bezpyłowo cyklinuje parkiety, lakieruje. Tel. 563-30 — Michalski. 8330g

Kto oszklł ubytki w szklarniach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8405g.

Zleć oszklwienie — malowanie szklarni. Tel. 760-19 — 8673g

Sprzedam lub zamienię na Fiat, rozebraną szklarnię 600 m². Tel. 763-43. 8685g

Poszukuje zaraz doświadzonego hodowcy, celem wspólnego prowadzenia hodowli nutrii. Posiadam odpowiednio duży, zagospodarowany paszowce teren, blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8653g.

Uwaga — spódnice damskie i męskie, najnowszych fasonów, szyje specjalizując się Zakład Krawiecki, „Promienista 6, przy Grunwaldzkiej — Adamczak. 8546g

Naprawa lodówek. Hajdrych, tel. 33-16-07. 6011g

Przyjmę akwizycję. Posiadam Fiat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 9188g.

• Matrymonialne

Pani 30-letnia z synem, technik, szczipia, wzrosta średniego, posiadająca własne mieszkanie, pozna w celu matrymonialnym odpowiedniego pana lubiącego dzieci. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8792g.

Panna 29-letnia pozna na wsi w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8268g.

Samotna, niezależna, posiadająca mieszkanie w Wilowie, pozna pana lat 55-60, wdowca lub kawaler (chętnie reemigranta), przedsiębiorczego, wolnego zawodu, z samochodem, lubiącego sport kulturalny. Dzieci bardzo mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7283g.

Panna posiadająca mieszkanie w Poznaniu, przystojna, posłubi kulturalnego pana, wyznania rzymsko-katolickiego, w wieku 50-60 lat. Wdowiec mile widziany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8528g.

Dnia 7 września 1976 r. zmarł nasz były długoletni pracownik

STANISŁAW OLEJNIK

Cześć Jego pamięci!

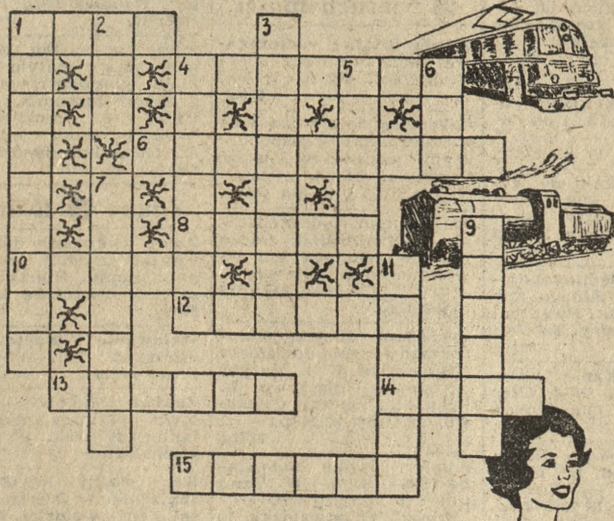
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11. IX. 1976 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja i współpracownicy Wytówni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL — Poznań” w Poznaniu.

2298-K3

† Dnia 9 września 1976 r. po ciężkich cierpieniach odszedł od nas nasz zawsze, namaszczony Olejmi św., ukoch



Poziomo: 1. półkryty wóz dwukondygnacyjny, niekiedy czterokondygnacyjny lub sześciokondygnacyjny; 4. w Poznaniu jest zielony i jeździ po szynach; 6. mały odkryty pojazd 4-kołowy bez resorów, używany w Polsce w XVIII wieku; 8. marka samochodów naszych przyjaciół; 10. czterokołowy pojazd z opuszczaną na dwie strony budą, o dwóch jednakowych siedzeniach naprzeciwko siebie; 12. elementy sprężynujące zawieszenia pojazdów, łagodzące wstrząsy w czasie jazdy; 13. jednośladowy pojazd mechaniczny, zbliżony do motocykla; 14. marka naszych samochodów ciężarowych; 15. marka samochodów osobowych, kojarząca się z Warszawą.

Pionowo: 1. lekki powozik dwukondygnacyjny o podwyższonym siedzeniu; 2. opłata pobierana przez państwo przy przewożeniu towarów przez jego granicę; 3. dawny powóz czterokołowy o nadwoziu w kształcie pudła osadzonego na długich, sprężystych listwach, zastępujących resory; 4. inacej: ciągnik; 5. rodzaj budowli bez ścian, znajdujących się na przystankach tramwajowych lub autobusowych; 6. sak podróżny, w który ładuje się bagaże, przewożone zwykle na grzbietach zwierząt; 7. pojazd konny czterokołowy z wąskim siedzeniem; 9. marka samochodów produkowanych w Antoninku koło Poznania; 11. trzykołowy rower z platformą do przewożenia towarów.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązania niniejszej krzyżówki czekamy do 17 września br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy 3 bony książkowe po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074.

DOBRE

(taaaakie sobie)

Mały, pękawy trawler rybacki ciągnie powoli wioł w pobliżu Malty. Na kontrkursie pojawia się pancernik. Według przepisów, trawler powinien mu dać pierwszeństwo przy mijaniu, ale jeżeli statek rybacki jest obciążony, to ma prawo przepłynąć pierwszy, dając odpowiednie sygnały.

Na pomoście sygnalizacyjnym okrętu wojennego zamrugała gwałtownie lampa:

— Znacze przepisy o mijaniu statków?

— Znamy, znamy! A czego chce libyscie się dowiedzieć? — odpowiedział telegraf optyczny ze statku.

Młody lekarz pyta ordynatora, co oznaczają takie skróty jak: ZS, WD, DW.

— Postanowiliśmy nie denerwować na próżno naszych pacjentów i dlatego na kartach choroby zasyfrowujemy schorzenia. ZS oznacza zawał serca. WD — wrzód na dwunastnicy.

— A DW?

— Diabli wiedza.

Zawdzięcza pan życie — mówi lekarz — swojemu żelaznemu zdrowiu!

— Mam nadzieję, że nie zapomni pan o tym w momencie wystawiania rachunku.

Podczas I Wojny Światowej Niemcy dotarli do Kowna. Car Mikołaj konsultuje się ze swoim doradcą wojskowym:

— Niemcy chcą mi zabrać Kowno. Co pan mi radzić uczyni?

— Przepisać Kowno na imię carrowej!

Dzielny sierżant Davis

Kiedy telefon zadzwonił, sierżant Sam Davis zgasił papierosa i mechanicznie ujął słuchawkę.

— Davis.

— Sam, nie wpadłbyś do nas na drinka? — przy telefonie był przyjaciel i przełożony Davisa, porucznik Barter.

— Dziękuję Jeff, to bardzo miłe z twojej strony, ale mam jeszcze robotę. Pozdrów ode mnie Jane. Naprawdę to ładnie, że pomyślałaś o mnie.

Sam Davis wypił łyk piwa i włączył telewizor. Z Banner Recreation Center nadawano sprawozdanie z lokalnych mistrzostw tenisowych. Davis zastanawiał się czy nie lepiej położyć się spać. Była dziesiąta.

Podczas zmiany pół przez tenisistów kamera błędziła po twarzach publiczności na trybunie. Sam Davis nachylił się, aby przełączyć aparat na inny kanał. Nagle ręka jego zawiśła w powietrzu.

Czwarty lipca, zachód słońca. Sosnowy las, czarny Cadillac, dwaj mężczyźni, niosący paczkę. Porwana została córka jubilera Andersa. Wykupił wówczas córkę z ręką porwanych za nieosiągnięte diamenty wartości pół miliona dolarów. Mimo ogromnych wysiłków policji, zabezpieczenia całego terenu i obławy, kidnaperowi udało się uciec wraz z okupem. Ale przez osobliwy przypadek zachowało się zdjęcie z przekazania okupu. Nieostre, ale zawsze...

Sam Davis rzucił okiem na zegarek i zaczął działać. W niespełna pół minuty był w drodze na teren tenisowy. Zostawił nie zamkniętą samochód na parkingu i skierował się do głównego wejścia. Jakiego porządkowego zatrzymał go.

— Halo szefie, dokąd tak szybko? Proszę kartę wstępu.

Davis podsunął mu pod nos swą legitymację służbową. Wbiegł po betonowych stopniach. Wzrokiem szukał rzędu, w którym odkrył swego człowieka. Wolno poszedł w kierunku czwartego rzędu. Mimo woli uśmiechnął się, stwierdzając, że miejsce obok tamtego jest wolne.

— Proszę posłuchać — powiedział Davis półgłosem — tylko bez gupstwu.

— Czego pan chce ode mnie? Chyba jest pan pijany — powiedział mężczyzna.

— Policja kryminalna — zamruczał Davis, pokazując swój znaczek. Wyciągnął rękę, czynną z rzędu, mimo protestów kilku widzów. Po chwili stał ze swym więźniem za trybunami.

— Panie, to jest zamach na

wolność osobistą. Co ma mi pan do zarzucenia, sierżancie?

— Kidnapping — powiedział Davis lakonicznie. Porwanie córki Andersa. Rozpoznałem pana na fotografii.

— Pan się pomylił.

— Pod ścianę — powiedział Davis z naciskiem — i ręce do góry.

Z rutyną doświadczonego policjanta obszukał kieszenie zatrzymanego. Rozebrał się, kiedy znalazł za paskiem od spodni pistolet. Następnie przejrzał portfel zatrzymanego.

— Alger Plant, Waszyngton D. C. — stwierdził Davis i schował portfel oraz broń do kieszeni. — Idziemy do pańskiego samochodu.

— Dokąd pan mnie wiezie? — zapytał Plant, kiedy jechali ulicami miasta.

— Do pańskiego mieszkania. Mam nadzieję, że zna pan drogę.

Po dwudziestu minutach jazdy zatrzymali się przed dużą kamienicą.

— Wysiąść — rozkazał Davis. — Klucz od drzwi.

Winda pojechała na piąte piętro. Davis zapalił światło, zamknął drzwi za sobą i pchnął Planta na jeden z foteli.

— A teraz porozmawiamy sobie rozsądnie — powiedział.

— Gdzie schował pan kamienie?

— Nie wiem o czym pan mówi — odparł Plant.

Twarz Davisa nie wyrażała nic, kiedy zadawał cios. Po sekundzie Plant leżał na dywanie.

— Teraz też nie odpowiesz, Plant?

— To jest... to jest niezgodne z prawem. Żądam...

— Nie masz tu nic do żądania. Posłuchaj, chcę ci opowiedzieć pewną historię, bardzo krótką historię. Jestem policjantem od blisko trzydziestu lat. Przy końcu tego miesiąca zostanę zwolniony ze służby. Nie przydatny do pracy. A wiesz dlaczego? Po

nieważ jeden z twojej branży przestrelał mi biodro. Otrzymałem nędzną rentę, a ty siedzisz na pięciuset tysiącach dolarów. Rozumiemy się?

— Czy ma to być oferta? — zapytał Plant po chwili.

— Jeżeli będziesz rozsądny, tak. Nie jestem człowiekiem bez serca. Ze mną można rozmawiać.

— Pomimo to chciałbym...

— Zapominasz, kto tu dyktuje reguły gry — powiedział Davis. — Dziesięć procent dla ciebie, Plant i możesz się ulotnić.

— Dziesięć procent? — Plant chciał się roześmiać, ale wyszedł z tego jakiś charkot.

— Jeszcze nie zwariowałem. Straciłem blisko dwa lata na przygotowanie porwania.

— Plant — powiedział Davis — myślę, że komora gazowa to nie jest największa przyjemność.

— Pięćdziesiąt procent. Poza tym nie mam pół miliona. Musiałem sprzedać kamienie poniżej ich wartości.

— Gdzie masz forszę?

— W sejfie bankowym.

— Robisz ze mnie wariata? Nie nabierasz mnie na to.

— Przysięgam, że tam są.

— Gdzie jest kluczyk od sejfu?

— W rezerwarze miski kłozetowej.

Davis wyjął kluczyk z rezerwaru. Spojrzył na zegarek. Jeszcze dwie godziny. Dwie przekłete godziny do otwarcia banków.

— Pojedźmy tam razem.

Plant. Jeżeli spróbujesz mnie oszukać, będziesz miał jeszcze tylko pół sekundy życia.

Davis niecierpliwie uderzył dłoń w kierownicę. Plant siedział w banku już ponad dwie minuty. Wreszcie wyszedł ze skózaną teczką pod pachą.

Pojechali do mieszkania Planty. Tam Davis obluźnił zapieczętowaną teczkę, w której znajdował się pistolet i powiedział:

— Wysypuj forszę na stół i

łacz. — Davis czuł, że ma sucho wargi. Przed nim leżał na stole majątek i tylko przypadek, zabawny przypadek sprawił, że będzie go miał.

W tym momencie Plant odwrócił się nagle i rzucił Davisowi w twarz plik banknotów, a następnie skoczył na sierżanta, uderzając go głową w żołądek. Davis potoczył się do tyłu, z trudem łapiąc powietrze. Upadł na dywan, uderzając głową w kant krzesła. Poczł potworny ból i palce Planty zaciskające się na jego szyi. Przekreślił się na bok i zobaczył, że pistolet wypadł mu z futerału. Plant usiłował dostać ręką do pistoletu, ale Davis był silniejszy. Przewinął go przez siebie i schwył pistolet. Kiedy Plant rzucił się znowu na niego, Davis pociągnął za kurek.

Kiedy Davis podniósł się z podłogi, drzwi do mieszkania otworzyły się i wszedł porucznik Barter, jego przyjaciel i przełożony. Towarzyszyło mu dwóch policjantów.

— Nic ci się nie stało, Sam? — zapytał Barter.

Davis przyglądał się porucznikowi, nie rozumiejąc.

— W jaki sposób znalazłeś się tu? — zapytał.

— Przez cały czas byłem w sąsiednim mieszkaniu. Kiedy wczoraj wieczorem zobaczyłem cię w telewizorze, obok tego człowieka, pomyślałem, że możesz potrzebować pomocy. Przez cały czas byłem w pobliżu. Znakomicie tę sprawę rozegrałem.

Sam Davis stał w milczeniu. Patrzył na zabitego Plantę u swych nóg, następnie wziął do ręki jeden banknot dolarowy, a potem wypuścił go z dłoni.

— Ale dlaczego nie przyprowadziłeś go prosto z banku do komisariatu — zapytał Barter.

— Chciałem się upewnić, że mnie nie nabiera — z tą forszą w banku.

Jeff Barter z zadowoleniem poklepał sierżanta Davisa po plecach.

PETER JORDAN

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

ŻYCIOWE RADY

Gdy tylko czytać się nauczysz,

do życia chcesz poszukać kluczy

i wnet się dowiesz w co masz wierzyć,

a czego czynić nie należy:

NIE PALIĆ, NIE PLUĆ, DRZWI ZAMYKAĆ,

NIE DEPTAĆ (klombu lub trawnika!),

PSÓW NIE WPROWADZAĆ (żadnej rasy)

a po ODEJŚCIU twym od KASY

nikt reklamacji nie uwzględni,

bo takto rzecz ci urzędnik.

WCHODZIĆ masz PRZODEM DO PRZEDZI

i NIE PRZEWOZIĆ MATERIAŁÓW

ZRĄCYCH, CUCHNĄCYCH — et cetera,

poza tym OKIEN NIE OTWIERAĆ.

Życie nam nakaz też umiła,

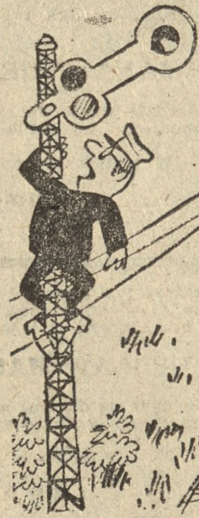
aby się raczej NIE WYCHYLAĆ.

Ten napis niech się kłóś postara

umieścić tam, gdzie sale narad.

Na kolei

Rys. GWIDON
MIKLASZEWSKI



— Miałeś rację, jest zielone światło.



— Nie bądźże taki uczuciowy — nie możesz przecież płakać przy odjeździe każdego pociągu!



— Ładuj mi kolejarz, który nie wie, kiedy pociąg pospieszny ze stacji A przyjedzie do stacji B, jeśli pociąg osobowy jadący ze stacji B do stacji A mija go w odległości 62 km od stacji C...



— Czy to był ostatni pociąg do Gdyni?

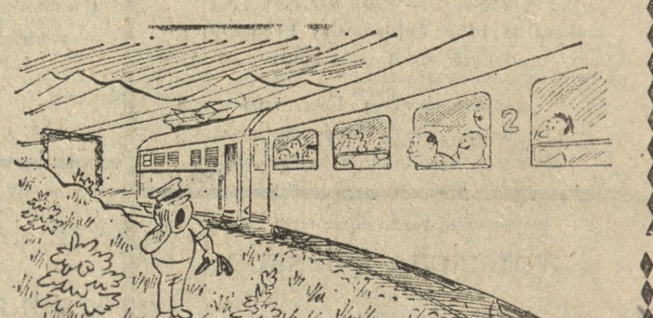
— Nie, przedostatni.

— No, to mam szczęście!

— Nie bardzo, bo ten przedostatni był spóźniony, a ostatni odszedł przed nim.



— Nie proszę pani, ten pociąg tu nie stanie, bo ostatnio pokłóciłem się z maszynistą!



— Czy ktoś z pasażerów zna się na lokomotywach elektrycznych?